

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 69.

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 marca 1931 r.

Rok XXV.

Z wielkiej chmury...

(Na marginesie polsko-ruskiej ugody).

I.

(S) Świadomie i celowo czekaliśmy aż się rozwieją mgły i dymy, jakie rozsnuły się nad całą — wedle starej sanacyjnej metody — konspiracyjnie prowadzoną akcją, mającą na celu przeprowadzenie polsko-ruskiej czy sanacyjno-ukraińskiej ugody, czy też zblizenie dwóch bratnich narodów, od wieków na jednej żyjących ziemi. — Bo naprawdę wszystko to działo się głęboko za kulisami, osłonięte parawanem jakiejś fałszywej wstydlivosti. W przeciągu blisko trzech tygodni pojawiły się dwa oficjalne, balałutnie i po krętaćku stylizowane komunikaty. Z jednej i drugiej strony ukazały się nie wyjaśniające komentarze — a poza tym jak ogon u komety różnokolorowe sensacje, wszystkie dostrójone do partyjnych intencji, wszystkie naświetlane tendencyjnie. — Obie pertraktujące strony przeważnie milczały. „Gazeta Polska“ i „Dilo“ zapełniały swoje szpalaty notowaniem cudzych głosów, same od siebie nie mając nic do powiedzenia może w myśl zasady, że w pewnych wypadkach „milczenie jest złotem“, a może z innego powodu...

Przerwał to milczenie dopiero p. T. Holówko w „Gazecie Polskiej“ z 20 bm., wracając z powrotem na dawną swoją pozycję, jaką w sprawie polsko-ruskiej zajął był niedawno w swoim sejmowym przemówieniu na temat możliwości i warunków obopólnego porozumienia obywateli zamieszkujących Małopolską wschodnią. Tem swoim cofnięciem się na dawniej zajmowane stanowisko strategiczne przekreślił p. Holówko cały swój wysiłek ostatnich kilku tygodni, przekreślił też równocześnie i swoje kwalifikacje na specjalistę kwestji mniejszościowych w Polsce. Ale prasa wszelakich odcieni mtała przez szereg dni obfity żer, szerokie pole do snucia plotek, domysłów, podejrzeń i zastrzeżeń — brakło w tej kachonji tak polskich jak i ruskich instrumentów — brakło w niej, powtarzam rozumnego, trzeźwego i doświadczonego głosu o tym nie w porę poczętym i zbyt wczesnie poronionym płodzie... Polsko-ruska ugoda! Wielkie, potężne słowo — głośnie jak bęben, a czasem i puste jak bęben! Zależnie od tego, kto z kim robi tą ugode! Jakże czynniki pertraktują z jednej i drugiej strony, jakie mają pełnomocnictwa i jakże wpływają na swoje społeczeństwa, boć przecie to są warunki, jakie decydują o wartości i trwałości ewentualnie dokonanej umowy, czy ugody. —

Wierzmy najgłębiej, że od szeregu wieków związane węzłami krwi, współżycia w dol i niedoli dwa bratnie narody na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, narody, które kiedyś ramię przy ramieniu przeciwstawiały się nawałom płynącym od dzikiego wschodu, choć skhważyły się ostatnio w bratobójczej walce — znajdują swoją wspólną mowę, znajdują drogę do porozumienia i pojednania, bo ją znaleźć muszą! Jak nie teper, to w czełter — powiada rusińskie przysłowie...
Mógłby dopomóc w tej sprawie mądry rząd, kierujące czy kierująca partja, mądry przywódca z jednej i drugiej strony. Ależ, na Boga, gdzie są te czynniki, jakkolwiek one by się nazywały, gdzie są ci ludzie przy władzy, wpływie i głosie, przed którymi możnaby z czystym sumieniem i z głębokim przeko-

Unja celna niemiecko-austryjacka wzburzyła opinię całej Europy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Niemcy przygotowują się do walki z Briandem.

Berlin, 24. 3. Protest rządów przeciwko zamierzonej unji celnej austriacko-niemieckiej nazywają tutejsze sfery dyplomatyczne „dyplomatycznym ogniem krzyżowym przeciwko idei porozumienia gospodarczego dwóch bliskich sobie państw“ Ze szczególnym niepokojem obserwowaną jest akcja francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, który wczoraj uzyskał od rady ministrów zupełną aprobatę jego postępowania, mającego na celu ochronę traktatów i umów.

Ze strony Francji należy oczekiwać energicznych kroków, gdyby się okazało, że umowa celna austriacko-niemiecka wykracza przeciwko traktatowi wersalskiemu i traktatowi w Saint Germain. Na razie jednak Francja ograniczy się do wniesienia zażalenia przed forum Ligi Narodów.

Jutro rozpoczynają się w Paryżu obrady Europejskiego Komitetu Gospodarczego, w którym bierze udział Henderson, Zaleski i Briand. W komitecie tym Briand poruszy najnowsze porządki niemieckie. Minister Rzeszy Curtius przyjął wczoraj ambasadorów angielskiego, francuskiego i włoskiego, którym przedstawił dokładny obraz zamierzonej konwencji celnej. AR.

Nie chodzi o unję celną — tylko o Anschluss.

Berlin, 23. 3. (PAT.) Prasa niemiecka żywo komentuje porozumienie gospodarcze austriacko-niemieckie. Zna-

miennym jest komentarz „Kölnische Ztg.“, podkreślający wyraźnie, że rządy niemiecki i austriacki zastosowały taktykę stawiania zagranicy przed faktem dokonanym. To samo już zapewnia Niemcom zwycięstwo. W r. 1918 i 1919, kiedy mocarstwa ententy zmusiły Austrię do odwołania uchwał zgrupowania narodowego w sprawie przyłączenia się do Rzeszy, wyrażono zapatrywanie, że połączenie Austrii z Rzeszą stałoby się faktem nieodwołalnym, o ileby dokonane zostało wśród zgłębku dni rewolucyjnych. Obecnie panuje nie mniejsze zamieszanie, co prawda bardziej w dziedzinie gospodarczej, aniżeli politycznej. Przeciwnicy idei połączenia Austrii z Rzeszą bez względu na jego formę będą mogli dziś mniej, niż przed 12 laty użyć przymusu dla unieważnienia unji gospodarczej między Niemcami a Austrią. Bez względu na to, jak daleko byłoby jeszcze do połączenia Austrii z Rzeszą — zaznacza dziennik — nie należy tać, że unja celna między Niemcami a Austrią przedstawia etap na drodze do Anschlussu politycznego. Zbliżenie między innemi dziedzinami życia państwowego i administracji obu państw dopełni resztę celem utworzenia drogi do Anschlussu.

Wiedeń tłumaczy — a giełda się już wystraszyła.

Wiedeń, 23. 3. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie omawiają demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji, starając się udowodnić, że plan gospodarczy niemiecko-austrycki nie pozostaje w sprzeczności z protokółem genewskim

z r. 1922 i że unja celna nie jest jeszcze Anschlussem. (!)

Jak donoszą dzienniki wieczorne, giełda wiedeńska zareagowała na wiadomość o komplikacjach dyplomatycznych z powodu planowanej unji celnej spadkiem walorów i znaczną rezerwą w obrotach.

Senat czeski interpeluje.

Praga, 23. 3. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przedstawiciele partji czeskich, należących do koalicji rządowej zgłosili pod adresem ministra spraw zagranicznych interpelację w sprawie przygotowywanej unji celnej austriacko-niemieckiej. Interpelacja podkreśla, że zobowiązania międzynarodowe, wynikające z traktatów i protokołu genewskiego, dotyczące uzdrowienia finansów austriackich mogłyby być naruszone przez zawarcie ewentualnej unji. Interpelanci zapytują, jakie kroki zamierza uczynić rząd w celu zapewnienia ochrony czechosłowackim interesom gospodarczym i politycznym.

Zerwanie rokowań czesko-austryjskich.

Praga, 23. 3. (PAT.) Czechosłowacko-austryjskie rokowania handlowe, które toczyły się w Wiedniu od kilku dni, zostały przerwane w związku z sytuacją, wytworzoną przez austriacko-niemieckie porozumienie celne. Delegacja czechosłowacka wróciła do Pragi. O ile stan rzeczy nie ulegnie zmianie, czechosłowackie koła oficjalne oczekują wypowiedzenia przez Austrię umowy handlowej.

Wobec miljarada marek deficytu.

Rząd Brüninga wyciąga rękę po władzę dyktatorską.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 3. Rokowania między rządem a stronnictwami o odroczenie parlamentu na czas nieograniczony trwają nadal. Rząd dąży do zawarcia porozumienia w tym duchu, aby zwołanie następnej sesji Reichstagu przez prezydenta Izby mogło nastąpić tylko w ściśle porozumieniu z rządem, kiedy ten sam uzna konieczność obrad parlamentarnych.

Na tem tle, posiadajacem wyraźne znamiona dyktatury, istnieją poważne różnice zdań między gabinetem a stronnictwami nawet w łonie partji popierających rząd. Brüning dla nadania swemu żądaniu większego nacisku przyjął wczoraj przywódców partji i złożył im sensacyjne oświadczenie, opiewające, iż skarby Rzeszy znajduje się w przededniu deficytu kasowego powyżej 1 miljarada marek, na którego pokrycie nie widzi na razie źródeł.

Deficyt powstał z długów zaciągnię-

nianiem postawić przymiotnik użyty w poprzednim zdaniu?

Będziemy ściślejsi i nazwiemy rzecz po imieniu. Sprawa, jaka narobiła tyle szumu w ostatnim czasie, jaka rozlała się po szpaltach polskiej i ruskiej prasy — nie było kwestją porozumienia, zblizenia czy pojednania obu plemion, zamieszkujących Małopolskę Wschodnią, to była sprawa porozumienia obecnego

tych ze skarbu przez gminy w wysokości 400 miljonów marek i wyniku z ciężarów opieki społecznej, oraz ubytku wpływów podatkowych około 600 miljonów marek.

Oświadczenie to wywraca całkowicie preliminarz budżetowy a przede wszystkim ośmiesza niepoprawnego optymistę samego ministra Dietricha, który jak wszyscy jego poprzednicy przedłożył parlamentowi rzekomo zrównoważony budżet. Osłupienie w kołach politycznych jest bardzo wielkie.

Jak się dowiaduje, rząd wystąpi z własnym wielkim planem oszczędnościowym w bieżącym roku budżetowym, przewidującym poczynienie w poszczególnych działach budżetu oszczędności na około 800 miljonów marek. Na razie jednak ucieknie się prawdopodobnie do zaciągnięcia w bankach amerykańskich krótkoterminowego kredytu przejściowego. Dla utrzymania swobody ruchów

w operacjach kredytowych jak i też w dziedzinie zarządzeń wewnętrznych domaga się rząd przymusowego urlopu dla parlamentu. AR.

Na Reichswehrę i na budowę pancerników Niemcy mają pieniądze!

Oby za obradami — poszły czyni!

Warszawa, 23. 3. (PAT.) W poniedziałek dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Przedmiotem obrad był wniosek ministra robót publicznych w sprawie popierania budownictwa mieszkaniowego, w sprawie wytycznych polityki elektryfikacji kraju oraz w sprawie ujednostajnienia polityki turystycznej.

rządu (za pośrednictwem reprezentantów klubu BB) z reprezentantem UPR. I to za dużo powiedziane. W skład Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji, jaką identyfikuje się z reprezentacją Unda wchodzi też ukraiński radykalno-socjalistyczny postowie, którzy pozostają dotąd w klubie za cenę odstąpienia im przez Undo jednego mandatu z okręgu tarnopolskiego. Piastuje

go poseł Dr. Ładyka. Radykali jednak nie myślą wcale iść na pasku undowców, bo zrozumieć już dziś, że przodowa rola tych ostatnich już się kończy. Zjedną ze sceny przez nikogo nie oplakiwaną i bez rozgrzeszenia szarych mas swego ludu. Chyba jeszcze raz przemalują firmowy sztyd. Bo tak było już niejednokrotnie. Byli niegdyś „narodowcy“, potem przezwali się „narodowo-

demokratyczną partją, w czasie polsko-ukraińskiej wojny przechrzcieli się na „trudową partję”, a po wojnie (1921) nazwali się szumnie Ukraińskiem Nacjonalno-demokratycznym Objednaniem (Undo). — A wszystkie te zmiany firmowych napisów były zgłoszone w porę — przed całkowitem bankructwem...

Ale wracajmy do tematu, by się jak najwięcej streszczać.

Polsko-ruska ugoda! — Ma swoją kartę w dziejach obu narodów, ma swoją nie snującą się przez dzieje dwóch narodów — a na tej nitce nanizane takie nazwiska jak Wyhowski, Kisiel, Ławrowski, Barwiński, i niemniej tragiczny jak hetman Wyhowski — tylko znacznie mniejszy i niższy śp. Włodzimierz Baczyński. — Aby być bezstronnym, trzeba mieć odwagę i powiedzieć niedwuznacznie, że fikcje robienia jakiegoś porozumienia obu narodów przez p. Witosa (z partją „chleborobów”: ks. Ilków, Załucki, Krawczyzsyn, Dutczak, Daniłowicz) jak niemniej ostatnia galwanizacja przedwojennych typów ruskich (Mikołaj Baczyński, Łysiak i ks. Józef Jaworski) dokonana przez BB przed wyborami — miała w pierwszym wypadku rolę jednodniówki — w drugim... zostawmy to niedlugiemu czasowi. —

(Wyjaśniamy, że ś. p. dr. Włodzimierz Baczyński, były poseł wiedeńskiego parlamentu i adwokat lwowski nawoływał zaraz z powstaniem państwa polskiego do porozumienia z nim — a przedewszystkiem do obesłania Sejmu polskiego. Politycy ukraińscy zbagatelizowali jego ostrzeżenia, trzymali się zrazu zdaleka od wyborów sejmowych, każąc cichcem głosować wsiom ruskim na sjonistów, było dokuczyć Polakom. „Chleboroby” z ks. Ilkowem na czele — była to drobna partja chłopka, stworzona przez rząd Witosa i Sikorskiego, mająca markować polsko-ruskie porozumienie. Mandaty uzyskiwała głównie z Ziemi Samborskiej. Roli nie odegrała żadnej i dziś śladu po niej nie pozostało. Wreszcie Mikołaj Baczyński i ks. Jaworski są to Rusini, wzięci ostatnio na listę sanacyjną i członkowie parlamentarnego klubu Be-Be. — Redakcja.)

W ręce najbardziej zasłużone.

Warszawa, 23. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sądu konkursowego nagrody naukowej miasta stoł. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Wilczyńskiego przyznano tegoroczną nagrodę naukową w kwocie 15 000 zł prof. Oswaldowi Balcerowi ze Lwowa.

(Prof. Balcer, złoty filar naukowego gmachu polskiego, pierwszorzędnym znawcą historii polskiej i prawa polskiego, zasłynął nie tylko na polu wiedzy. On to przyczynił się również do wygrania naszego sporu z Węgrami o Morskie Oko, tę perłę polskich Tatr, czego wdzięczna Ojczyzna nigdy nie zapomni. — Redakcja.)

Nietylko pozostał, ale awansował.

Warszawa, (PAT) W Monitorze Polskim z dnia 23 b. m. ukazało się postanowienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1931 roku o nominacji naczelnika wydziału w IV. st. si. Henryka Kaweckiego, dyrektorem departamentu w dotychczasowym IV. stopniu służbowym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

(P. Kaweckie był klasycznym świadkiem w procesie o zamach na marsz. Piłsudskiego i złożeniem świadectwem, trzeba to przypisać i podnieść — męskiem i szczerem rozjaśnić niejeden mrok w zagadkowej sprawie. — Red.)

Dzięki pracy uczonych poznamy lepiej nasz kraj.

Warszawa, 23. 3. (PAT) W lokalu redakcji „Słownika Geograficznego” państwa polskiego (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) odbyło się posiedzenie komitetu redakcyjnego „Słownika” pod przewodnictwem prof. Eugenjusza Romera ze Lwowa przy udziale prof. dr. Bujaka ze Lwowa, dr. Reginy Klezarowej z Warszawy, prof. Malkowskiego z Warszawy, prof. dr. Kazimierza Nicza z Krakowa, prof. dr. Stanisława Pawłowskiego z Poznania, prof. dr. Senkowieca z Krakowa, wizytatora Michała Siwaka z Warszawy, dr. Szaborskiego z Krakowa i red. nac. prof. dr. Stanisława Arnolda. Komitet

Zaciełtrzewienie, jakiego jeszcze nie było.

Paderewski — na sanacyjnym indeksie. Moniuszko — to artystyczny szmelc. Smutne skutki, gdy major nie pilnuje szabli.

Warszawa, 24. 3. (tel. wł.) W prasie warszawskiej toczy się obecnie spór na temat, kto ponosi winę za wystawienie frywolnej opery „Król - kochanek” w dniu 19 marca na galowem przedstawieniu ku czci marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo treść tej opery zmusiła prezydenta Mościckiego oraz szereg innych wyższych urzędników do opuszczenia teatru w czasie przedstawienia.

Prasa sanacyjna usiłuje zwinąć winę

na magistrat, że w tym dniu właśnie wystawił taką sztukę. Na łamach prasy endeckiej zaś, broni się kierownictwo opery, przedstawiając przebieg rokowań z komitetem imiennym. Otóż z dyrektorem rozmawiał niejakiś major Loth. Dyrektor zaproponował wystawienie opery Paderewskiego „Manru”. Propozycję tę odrzucono ze względu na osobę Paderewskiego, wtedy dyrektor Strzelecki wysunął myśl wystawienia jakiejś

oper Moniuszki, na co major Loth odpowiedział, że jest to repertuar przestarzały. Dyrektor oświadczył następnie, że mógłby wystawić tylko „Króla - kochanek”, opery będącej w przygotowaniu. Mimo ostrzeżenia, że dzieło to posiada treść bardzo lekką, major Loth zgodził się, twierdząc, że trzeba zerwać z tradycją obchodów na smutno.

Skoro się o tem dowiedział prezydent miasta Słomiński zwrócił się do dyrektora z zarzutem. Ten jednak bronił się, że słucha komitetu imiennowego.

Tak więc doszło do skandalu szeroko komentowanego w prasie całego kraju. Podobno koła sanacyjne wyciągną z tego faktu konsekwencje w stosunku do majora Locha i innych członków komitetu imiennowego.

(I sanacja ośmiela się jeszcze bryzgać innym w twarz partyjniactwem i nieporozumieniem narodowych wielkości. — Red.)

Min. Zaleski w Paryżu.

Paryż, 23. 3. (PAT) Bawiący tu p. minister Zaleski przyjął dziś o godz. 4 po poł. Avenola, zastępcę sekretarza komitetu unji europejskiej, z którym korferował w sprawach porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia.

O godz. 6 po poł. p. minister Zaleski został przyjęty przez ministra Brianda. Rozmowy trwały przeszło godzinę i dotyczyły aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki. Poruszano sprawy, interesujące Francję i Polskę.

Należy przypuszczać, że wymiana

zdań między obu ministrami odnosiła się również i do sytuacji, wytworzonej przez ostatnie posunięcia w stosunkach niemiecko - austriackich.

Paryż, 23. 3. (PAT) Państwo ambasadorstwo Chlapowscy wydali dziś na cześć p. ministra Zaleskiego śniadanie. Na śniadaniu tem obecni byli ambasador Skirmunt z Londynu, minister finansów Flandin z małżonką, wiceprezes senatu senator Lebrun, deputowany Lamoureux — były minister, generał Weygand z małżonką, generał Lerond i in.

O co oskarża endecja rząd i sanację?

Warszawa, 24. 3. (tel. wł.) „Gazeta Warszawska” zajmuje się w artykule p. t. „Cztery tłumoki” bilansem pracy parlamentu. W sprawie budżetu samego pismo twierdzi, że ten budżet nie jest wcale budżetem, ale prostym upoważnieniem dla rządu do robienia wydatków, jakie uzna za stosowne. Obok budżetu wynosi obóz rządowy z pierwszej sesji jeszcze dwa inne ciężkie tłumoki: umowy niemieckie i Brześć.

Budżet trwa przez rok i jakoś się załata, ale umowa likwidacyjna i Brześć nie będą zapomniane nigdy. Najcięższy jest czwarty tłumok, bo zawiera w sobie nietylko miliard przekroczeń budżetowych, ale i zupełnie zbagatelizowane

zagadnienie kontroli. Przez ten łatwy sposób udzielenia absolutorjum rządowi, cały ciężar gospodarki groszem publicznym padł na barki sejmowej większości rządowej.

Prasa warszawska zastanawia się nad terminem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej i senackiej. Niektóre piśma twierdzą, że sesja ta miałaby być zwołana już w kwietniu dla załatwienia kilku projektów ustaw wniesionych przez ministra Matuszewskiego. Według innych wiadomości sesja miałaby być zwołana w końcu maja, a może nawet poprostu przyspieszonaby tylko sesję zwyczajną jesienną, zwołując ją na połowę września.

Za Brześć...

Warszawa, 24. 3. (tel. wł.) Teraz dopiero wychodzi na jaw, w jakim celu się odbył w niedzielę zjazd profesorów uniwersyteckich w Warszawie. Przewodniczył mianowicie rektor Uniwersytetu Warszawskiego Michałowicz, człowiek znany ze swoich sanacyjnych przekonań. Chodzi o przygotowanie zamachu na autonomię wyższych uczelni, podobno w związku z protestami profesorów uniwersyteckich w sprawie Brześcia. Mianowicie zamierzenia dotyczą: 1)

zmniejszenia kompetencji rektora, 2) wprowadzenia specjalnych komisarzy rządowych dla kontroli nad stowarzyszeniami akademickimi, 3) ograniczenia kompetencji sądów uniwersyteckich w stosunku do wykroczeń akademików. Rozumie się, że plany te spotykają się z wzburzeniem w kołach akademickich. (Czy nie należałoby odłożyć zemsty bodaj do czasu wyświecenia tajemnicy nurów brzeskich. — Red.)

Kronika telegraficzna.

Marszałek Piłsudski wyjechał z Madery.

Funchal, 23. 3. (PAT.) Dziś o godz. 17 marsz. Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku wojennym „Wicher”. Marszałkowi towarzyszą w drodze płk. Woyczyński oraz kpt. Lepecki. Na moło portowem żegnali go przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz kompanja honorowa piechoty.

Wisła znowu wybiera.

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł.) Z górnego biegu Wisły sygnalizują nowy przybór wody z powodu topnienia śniegów w górach. Niziny pomorskie odczują ten przybór dopiero w końcu tygodnia. Niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

Polskie obrabiarki do drzewa poszukiwane przez Sowiety.

Warszawa, 23. 3. (PAT) Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drzewa i metalu. Zamówienia sowieckie mają sięgać kwoty jednego miliona złotych.

Zjazd lekarzy powiatowych obu województw..

W Rawiczu odbył się zjazd lekarzy powiatowych województw poznańskiego i pomorskiego. Prócz 34-ech lekarzy, uczestniczyli w zjeździe wojewoda poznański Raczyński, Inspektor Zdrowia Chrząszkiewicz, jako przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oraz przedstawiciele miejscowych władz. Po konferencji goście zwiedzili nowy gmach Kasy Chorych, rzeźnię, kanalizację i t. d.

Rozerwany w kawaly przez pociąg.

Katowice, 23. 3. (PAT) Funkcjonariusze kolejowi znaleźli na torze kolejowym w pobliżu Opola poćwiartowane zwłoki mężczyzny, przy czem głowa trupa leżała w znacznej odległości od reszty ciała. Przeprowadzone przez władze dochodzenia ustaliły, iż są to zwłoki profesora Franciszka Thoma z Gliwic. Dotychczas nie ustalono tła wypadku.

Pożyczka stabilizacyjna zwyżkowała w Londynie.

Londyn, 23. 3. (PAT) Polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się dziś na giełdzie londyńskiej o 1 punkt, osiągając kurs 87. Zwyżkę kursu komentują tu jako przychylną reakcję giełdy na dokonaną przez Polskę ratyfikację umowy gospodarczej z Niemcami.

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnięcia 5 R. sy 22 polskiej loterji państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

10 000 zł nr. 2864.

Po 5 000 zł nr. 85764 192591.

Po 3 000 zł nr. 11267 45267 45751 155657 161064 204707 207198.

Po 2 000 zł nr. 23781 24435 29836 43511 44105 71054 92886 116531 117484 129843 137860 143994 174401 194179 194326.

Po 1 000 zł nr. 10424 13892 16607 16865 18348 22197 23575 29402 35544 44432 53339 71277 74161 78375 85153 95676 97890 106941 143100 150410 153456 159202 165331 173962 175542 177183 179063 180809 186356 188546 192906 206123.

Po 500 zł nr. 917 1428 2529 2535 4453 6267 7668 7896 9432 9667 12652 13202 15203 15414 15861 16858 17262 21803 21870 22406 24096 24263 24352 24409 25764 28960 30508 32772 33854 35304 35497 35583 35983 37716 38603 40262 40627 41191 41834 42774 44922 47606 49654 49998 50148 50223 51697 52364 52477 53639 53980 57007 58081 60965 61689 65799 66474 66959 67999 70875 71047 71129 71832 72157 73226 73557 75212 77632 78927 80989 81093 81813 85327 85505 90051 90052 93775 94140 95282 95803 96313 96710 96888 97164 99556 100141 102271 103632 104281 105444 108058 108772 109352 111224 112056 112858 113559 113794 114161 115697 118769 119484 120511 120921 121324 121604 124515 126773 128104 128683 129437 138689 138909 139148 139246 139848 141028 143088 144996 147860 149226 150079 151661 155998 158337 159276 160730 160804 161055 161571 162412 163129 164645 164833 165490 166492 166560 167012 168009 169399 170041 170276 172245 173885 176638 178591 179378 180087 180668 180815 181298 181406 182089 182691 182826 183244 183453 183902 185012 185994 188533 191044 191180 192757 193732 195999 196913 197313 199519 202322 203520 206565 207196 208501 108884.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

W. Lech.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży. (Przedruk wzbroniony).

IV.

„Dobrowolni” niewolnicy.

11. Praca za kawałek chleba.

Na buty pracuj miesiąc — na dobre ubranie pół roku!

Wynagrodzenie warstw pracujących w Sowietach przystosowane jest do tego mizernego zaopatrzenia w produkty i towary, które w stanie jest dać czerwona spółdzielczość pracującym.

Robotnik tokarz otrzymuje 45 rb. 80 k. ślusarz 68 rb. — kolejarz 68 rb. 70 k. bez żadnych dodatków na rodzinę. Ogólnie mówiąc zarobek większej części masy robotniczej waha się od 40—70 rb miesięcznie. Po odciążeniu komornego pozostaje na rodzinę robotniczą od 30—60 rb. Jeżeli chodzi o realną wartość zarobku, jest to od 1½ do 3 kg masy. Za 60 rb tj. za pensję miesięczną można kupić 1 parę filcowych butów lub 4 pudy siana; **niezdne ubranie w kooperatywie przekracza już pobory miesięczne**, a przyzwoite kosztuje 400 rb i więcej.

Wyższe zarobki ma maszynista, który otrzymując wynagrodzenie za oszczędność paliwa zarabia 150 do 180 rb; szofer ma pensji 80 rb. plus procent za jazdę ponad 100 km, wobec czego zarabia do 120 rb.

Jednak takie zarobki należą już do wyjątkowych i bliskie są do zarobków pracowników technicznych na kierowniczych stanowiskach.

Jeżeli zaś porównać siłę nabywczą zarobków miesięcznych robotnika w stosunku do cen rynkowych, to wynosi to od 20 do 30 zł na nasze stosunki.

Należy przytem stwierdzić, że mimo podniesienia wynagrodzenia robotników, **realna wartość płacy w stosunku do ubiegłych lat obecnie jest niższa.** Zatem można powiedzieć, że robotnik sowiecki pracuje faktycznie jedynie za **niezdne jedzenie.**

12. „Płynność” siły robotniczej.

Czerwone dyby na rozwióznego robotnika. — O 1.300.000 rąk do pracy.

Brak zainteresowania robotnika w wynikach pracy, marne zarobki, niesłychanie ciężkie warunki życia **zniechęcają robotnika do pracy**, do jego „własnej” fabryki i oto powstaje nowa plaga, z którą zmuszone są walczyć wła-

da i organizacje zawodowe, plaga, która podważa urzeczywistnienie wielkiego planu gospodarczego Sowietów — obliczonego na 5 lat, tzw. „piatiletki”.

Jest to „ciekucześć” tj. płynność siły robotniczej, a mówiąc wyraźniej **ucieczka robotnika z fabryk i wędrowanie z miasta do miasta, od warsztatu do warsztatu, bez zagrzenia miejsca na dłużej.**

Prasa sowiecka chce widzieć w tem tylko niewłaściwą politykę taryfową: w fabrykach położonych od siebie w odległości ½ godziny różnice płac dla tej samej kategorii robotników czasami wynoszą do 100%.

Komunistyczne organizacje wyciągają w walce z „płynnością” wszystkie siły, lecz wyniki narazie są słabe. W fabryce im. Kalinina na 2000 robotników zwolniono się z własnej chęci oraz zwolniono za przekroczenia dyscypliny 200 robotników. Dla uzupełnienia przysiano wprawdzie 300 komsomółców (młodych komunistów); jest to jednak materiał odpowiedni najwyżej na uczniów i nie może zastąpić obznajmionych z pracą wykwalifikowanych robotników.

„Płynność” staje się tem groźniejszą, że obecnie Sowiety odczuwają **brak siły roboczej.**

Jest to bodaj najdziwaczniejszym zjawiskiem, że w państwie o ludności

przeszło 100 milionowej i słabym przemysłem — brak robotnika.

Faktem jest, że **gielda pracy jest nieczynną** — zarejestrowanych bezrobotnych niema.

Zlikwidowanie bezrobocia było zresztą akcją celową — ponieważ bezrobotni w ten czy inny — mniej lub więcej legalny sposób egzystowali „kosztem” państwa nawet wtedy, gdy faktycznie zasiłku nie otrzymywali.

Chwila wzmożenia akcji inwestycyjnej, rozszerzenia pracy przemysłu i kolektywizacji (wspólne gospodarstwo) wsi była odpowiednią, ażeby wykorzystać zarejestrowane zasoby ludzkie, zaś „Gielda pracy” została ogłoszona urzędem biurokratycznym, który „letunam” — oberżyswiatom, urwipolciom i symulantom wypłacał dziesiątki milionów rubli za nieróbstwo. Obecnie głosi się zasadę, że **zamiast placenia zasiłków należy żądać pracy.**

Na tym jednym punkcie każdy rząd zachodnio-europejski złamałby sobie kark; w Sowietach żądanie pracy zamiast placenia za nieróbstwo traktuje się jako ostatnie słowo mądrości rewolucyjnej.

Brak siły roboczej wzmagą się. Gdy w sierpniu 1930 r. brakowało 500 000 ludzi, na r. 1931 zapotrzebowanie na kwalifikowaną siłę roboczą przekracza obecnie rezerwy przemysłowo-gospodarczych ośrodków o 1 300 000 ludzi.

Zaczynają medytować, czy nie sprządnąć robotnika z zagranicy, lecz narazie tę myśl się odrzuca.

Jak należy rozumieć to, że w państwie robotniczo-włościańskim, gdzie rządy sprawuje w znacznej mierze element robotniczo-włościański, gdzie pochodzenie robotnicze decyduje o przyjęciu do szkoły, wyższego zakładu, do pracy i do partii gdzie coraz wyraźniej nawet w literaturze mówi się w pewnym sensie o zaistnieniu arystokracji robotniczej — nikt z wielomilionowej masy nie kwapi się zbytnio wstąpić do tej wysokiej kasty rządzącej państwem, rozdzielającej dochody i zaszczyty?

Fakt ten jest jednym z najwymowniejszych dowodów tego, że **sytuacja robotnika w Sowietach nie należy do tak korzystnych i zaszczytnych, jakby się to zdawać mogło.**

Każdy, kto jako tako może egzystować — kryje się jak może, unika włączenia go do arystokracji sowiecko-robotniczej.

I oto sięga się do niezmiennych metod — do walki, gnębienia, prześladowania — pędziwiatrów, sobków i sabotażystów, do **mobilizacji... cywilnej ludności oraz wprowadzenia „dobrowolnego” przykucia robotnika do warsztata**



MOSKWA: Z Muzeum Rewolucji „Zmiana”.

Marek Romański. 1

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

Czarny Trójkąt

Powieść.

Rozdział I.

W komisariacie policji panował spokój i cisza. Wskazówki dużego zegara, pokrytego dawno nieścieranym kurzem, zbliżały się wolno do godziny jedenastej.

Aspirant Solski odłożył ilustrowane pismo, któremu poświęcił zbyt wiele czasu i uwagi w stosunku do wartości jego treści i białą, starannie wypięlegnowaną ręką sięgnął do pudełka z papierosami.

Słynny detektyw angielski Mac Grady zwykł był często powtarzać, między jednym a drugim łykiem czarnej kawy, z swym spokojnym, nieco drwiącym uśmiechem, iż dobry agent śledczy musi być w paru procentach neurastenikiem. Przynajmniej w paru procentach.

Jeżeli Mac Grady miał rację, to nie ulega wątpliwości, że aspirant Leon Solski posiadał owe kilka procentów neurastenji, a był szczególnie wrażliwy na zmiany pogody.

Nocy owej był taki, o którym mówią, że „psa wygnąć szkoda”. Drobnym jesiennym deszczem sięgnął dokuczliwie, szemrał denerwująco na szybach okien komisariatu. Aspirant Solski kłął tę pogodę na czem świat stoi, chociaż właściwie jej zawdzięczał, że dyżur nocny przechodził spokojniej, niż zwykle.

Gryząc w zębach papierosa, Solski z niechęcią jął wertować protokoły. Były to wszystkie drobne sprawy. Bójka drożdżarza z szoferem na tle zawodowym, zeznania prostytutki, oskarżonej, iż okradła „na podchód” jakiegoś przejeźdnego z prowincji, który za drobną sumę kupił sobie prawo do kwadransa miłości.

Solski odsunął z niechęcią teczkę z protokołami. Nie tak zaiste wyobrażał sobie służbę w policji. Śniły mu się jakieś wielkie czyny na miarę Sherlocka Holmesa, ściganie wielkich zbrodniarzy w stylu Arseniusza Lupina, marzył o sprawach tajemniczych i zagadkowych, o sprawach, w których okolicznościach błąka się umysł jak po labiryncie, o sprawach, przy rozwiązaniu których krew czasami zbiega do serca, a włosy jeżą się w tyle głowy.

A tu tymczasem!! Drobne codzienne sprawy... szara przeciętna rzeczywistość... i ten deszcz jesienny, dzwoniący o szyby.

— Psiakrew!!

Równocześnie z rzuconem przez zęby przekleństwem, aparat telefoniczny, milczący dotąd, jak Sfinks, ozwał się nagle natarczywym, wściekłym alarmem.

Solski zdjął słuchawkę z widełek. Dlaczego właśnie dzwoniło na ten numer aparatu, a nie na aparat, przy którym czuwał dyżurny przodownik?

W telefonie ozwał się głos kobiety. Głos kobiety starszej, zdenerwowanej do najwyższego stopnia.

Solski zmarszczył brwi. Pochwycił ołówek i na skrawku papieru jął notować szybko:

— Hoża 40, mieszkania 8? Tak!.. Sublokator pani... Student politechniki,

Wacław Hurwicz... Tak! Tak!! A zatem samobójstwo?.. Nie jest pani tego pewna?.. Dlaczego?... Acha... Proszę niczego nie ruszać w pokoju, przysięgam wywiadówce, względnie przyjdę sam... Powiadomię lekarza policyjnego...

Z tamtej strony przerażona kobieta położyła już słuchawkę, Solski jednak obracał przez chwilę w rękę słuchawkę swego aparatu, poczem wolno złożył ją na widełki.

Raz jeszcze przebiegł oczyma zanotowane szczegóły meldunku. Dlaczego ta stara kobieta, powiadająca go o wypadku, jaki zdarzył się w jej mieszkaniu powątpiewała, czy chodzi tu o samobójstwo, czy o morderstwo? Ot, histerja... kobieca histerja...

— Pójdę tam jednak! — zdecydował po namyśle.

Nacisnął guzik dzwonka, znajdujący się na biurku. W drzwiach ukazał się policjant.

— Czy jest wywiadówca Szprot?

— Właśnie przed chwilą wrócił...

Dobrze. Proszę go zawołać i wezwać lekarza policyjnego pod adresem: ul. Hoża 40 mieszkanie 8...

— Rozkaz, panie aspirancie!

Roman Szprot stawiał się natychmiast. Był to młody człowiek, ubrany w danej chwili od stóp do głowy w kratki. W kratki miał skarpeki, w kratki ubranie, w kratki krawat, płaszcz i czapkę i jeżeli żałował czegoś w życiu to tego, że nie wyrabiają jeszcze butów w kratki. O swoim upodobaniu do ubrania w kratkę mawiał, że każdy ma swą specjalność: jedni siedzą za kratami, inni ubierają się w kratki. Był dumny iż należy do tej drugiej kategorii. Wesoła, łobuzerska twarz Szprota rozja-

śniała często najgorsze humory jego kolegów i zwierzchników.

— Szprot! — rzekł aspirant Solski — Pojedźmy na Hożę, zastrzelił się jakiś student politechniki.

— Jestem gotów, panie aspirancie, jak powiedział Landru do kata, gdy ów dał mu do zrozumienia, że czas udać się na gilotynę...

— Szprot. Znowu zaczynasz swoje.

— Kończę, panie aspirancie, jak powiedział pewien indyk w minutę po obcięciu mu głowy...

W pięć minut potem wystraszony i zaspany dozorca domu otworzył im bramę. Zadzwonili do mieszkania nr. 8.

Ukazała się siwa głowa staruszki.

— Panowie z policji? — ręce zadrżały jej ze wzruszenia — Tak, to tutaj. Niech panowie pozwolą za mną. Od dwudziestu lat, od śmierci mego męża, kiedy zaczęłam odnajmować pokoje, nie zdarzyło mi się nic podobnego.

Leon Solski zmarszczył brwi i pchnął szybko drzwi pokoju, gdzie mieszkał Hurwicz.

W małym, skromnie umeblowanym pokoiku płonęło jasne światło. Przy biurku, przegięte na poręczy fotelu, spoczywały zwłoki samobójcy. Strużka krwi spływała z warg i zastęgała na brodzie. Ubranie było również powalane krwią. Na twarzy trupa widniał grymas przerażenia. W czasie swej krótkiej kariery policyjnej aspirant Solski widział już nie jednego trupa, nigdy jednak nie widział człowieka martwego, w którego oczach zastęgał tak obłądny, okropny lęk i nieprzytomna trwoga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tu pracy tj. czegoś w rodzaju pańszczyzny.

O tem, jakiego rodzaju gatunkowego ma być to „dobrowolne” przykucie robotnika do danej fabryki, świadczy fakt, że równorzędnie z tem traktuje się także „celowe” wykorzystanie pracy więźniów.

Tak przedstawia się kwestja pracy w Sowietach w roku pańskim 1931.

Ujarzmienie mas robotniczych prowadzi się pod etykietą i z inicjatywy samych robotników. Oto robotnicy fabryki im. Kalinina wystosowują list otwarty do Centralnych władz związkowych oraz do C. K. Związków Zawodowych, w którym stwierdzając, że „płynność” siły roboczej godzi w realizację planu „piatiletki”, żądają zastosowania surowych zarządzeń w stosunku do tych, którzy to zjawisko powodują.

Projektuje się między innymi: 1) zabronić zarządom fabryk przyjmowania robotników poza giełdę pracy (a więc i to ma miejsce w Sowietach), 2) ustalić odpowiedzialność za zwabianie robotników z innych przedsiębiorstw, 3) przeprowadzić „dobrowolne” kontraktowanie się robotników na okres „piatiletki”, 4) wyznaczyć karę za nierobstwo, 5) „deficytowe” towary (ubranie, manufaktura, tłuszcz etc. tj. to, czego Sowiety nie mają) wydawać przede wszystkim robotnikom, którzy dłużej pracują w przedsiębiorstwie, 6) uzależnić również od czasu pracy kolejność przydzielania mieszkań, przyjmowania dzieci do szkół, wyjazd do uzdrowisk i inne ulgi, 7) wzmocnić kary za przekroczenia na tle dyscypliny pracy, 8) za opuszczenie pracy i inne podobne przekroczenia pociągnąć do sądu koleżeńkiego, 9) pozbawiać pędziwiatrów, sabotażystów i innych dezertów frontu pracy oraz przekraczających karności roboczą prawa pobierania zapomóg, 10) w razie zajmowania mieszkania fabrycznego z chwilą opuszczenia pracy — winnych z mieszkania usuwać, 11) te same kary stosować do bezrobotnych, którzy odmawiają przyjęcia zaproponowanej pracy.

Jest rzeczą oczywistą, że faktycznie robotnicy fabryki im. Kalinina, kładący głowę w jarzmo czerwonej niewoli, dając jedynie szyld i pozory dla podjęcia przez władzę, rzekomo robotniczą, tych niesłychanych zarządzeń w stosunku do robotnika, którego siły energii i chęć do pracy stopniowo zużywają się i zanikają. Użycie za szyld w tej sprawie opinii robotniczej jest zwykłą komedią sowiecką, należącą do dobrego tonu rządu, ażeby tem bezwzględniej stosować represje do uchylających się od beznadziejnej niewoli.

Jednocześnie rozpoczyna się walka za

O krzyże w salach uniwersyteckich.

Właściwe oblicze socjalistów w sprawach religijnych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, w marcu.

Nie mam zamiaru nudzić Czytelnika dalszemi wiadomościami o wypadkach w Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego — chciałbym tylko zwrócić uwagę na drobny napozór szczegół, który **znamionuje wyraźnie czerwonych towarzyszy z pod sztandaru Marxa**. Mianowicie w trakcie walnego zebrania „Bratniaka” zgłosił student Wiatr, członek zarządu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, wniosek

o usunięcie krzyży z audytorjów. Rozumie się, że w tej chwili zerwała się taka **burza sprzeciwów**, że niefortunny Wiatr nie mógł dokończyć zdania. To młodzież szczerze katolicka (obecni byli tylko chrześcijanie!) objawiła swoje oburzenie z powodu niesłychanego kroku swojego kolegi-socjalisty.

Ładnie musi się zresztą ten Wiatr znać na programie i taktyce swego stronnictwa! Nie zdaje sobie widocznie ten młodzieniec sprawy z tego, że marksisci, dla otumanie-

nia ludu, wysuwają na każdym kroku hasło tolerancji religijnej, zadając otwarcie tylko rozdział pomiędzy Kościołem a państwem. Tak samo nieostrożna była redakcja „Robotnika”, skoro podała bez skrótów i komentarzy odnośny komunikat Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, w którym organizacja ta **polemizuje z prasą katolicką** na temat tego zajścia, przyznając się tem samem do swojego stanowiska antyreligijnego.

Bo ładna to tolerancja, skoro ją nawet krzyż na ścianie razi! — Ale może **krzyż ten razi tylko żydów**, których jest przecie w szeregach socjalistycznych taka moc, i p. Wiatr stał się **rzecznikiem tych niezadowolonych semitów?**

Komunikat ten zawiera również (niejasne zresztą) twierdzenie, jakoby wniosek p. Wiatra spotkał się „z cichym poparciem sanacji”. Nie chce się nam wierzyć, żeby to miało być możliwe — i napewno też informacja młodych socjalistów jest kłamliwa, czego dowodem stanowisko prasy sanacyjnej w sprawie wniosku.

Nie powiodła się zatem próba podzielenia się co do odpowiedzialności za ten nierozważny czyn z innym ugrupowaniem — socjaliści mieli po swojej stronie chyba tylko komunistów — i społeczeństwo **raz jeszcze przekonało się, ile jest obfudy w słowach**, kiedy głoszą, że „w sprawach religijnych pozostawiają swoim członkom całkowitą wolność”.

I. Wan.

Ex politicis.



Treviranus wali z działa
Aż się Liga trzęsie cała.
Boże! Boże! Ty raz już każ
By powiesił się ten puszkarz!

„dobrowolnem” zobowiązaniem się robotników do końca „piatiletki”, drogą agitacji, uchwał, rewolucyjnej rywalizacji oraz nacisku organizacyj partyjnych i należy liczyć się z tem, że mimo braku dobrej woli ze strony mas

robotniczych Sowiety ogłoszą w niedługim czasie zwycięstwo na froncie „dobrowolnego” przykuwania robotnika rosyjskiego na przedsiębiorstwach państwowych Z. S. R. R.

Wacław Oraczek.

Niezwyceżeni.

Fragmety z powieści
(Ciąg dalszy).

Odro! Odro, czy długo jeszcze płynąć będziesz w swoich łzach, smutnych i gorzkich?... Czy długo jeszcze patrzeć będziesz na krzywdę swego ludu?... Odro, jak długo jeszcze słuchać będziesz jęku i płaczu nieszczęsnych ofiar najeźdźców pruskich?... Odro! Zmień już swoją obojętną rolę! Rozgrzaj swoje fale! Ciesz się z nami, że niezadługo już, zerwiemy swoje skrwawione pęta. Będziesz wolna! Będziesz wolna od tyranów, co niby przekleństwem nasiani niszczą wszelkie ślady kultury polskiej, ślady świetnej przeszłości, jakich ty byłaś świadkiem. Odro, zbudź się z letargu, zbudź się do czynu!...

I niby w odpowiedzi zahuczały wody jej raźniej, weselej. Fale, pognane wiatrem od brzegu do brzegu, piętrzyły się niespokojnie, złośliwie, jak gdyby chciały wysilgnąć się z brzegu i płynąć... płynąć... na ratunek tym, którzy jej pomocy potrzebują... by zalać, zniszczyć tych, co ją w okuciu trzymają... ochłodzić niewolniczy zapał, pychę i butę ich!... Rzeka rozbrzykała się, rozhuczała, dumna, że plemię laskie nie zatraciło jeszcze swego pochodzenia, swojej, choć już niestety wykoszlawionej mowy, że walczy niezachwianie o swoją wolność. A z huczących fal kołysała się niby czarodziejskim fletem grana od brzegu do brzegu tęskna pieśń!...

Jak długo Odra wody
Po Bałtyk będzie stać,

Jak długo polskie grody
Nad Odrą będą stać —

Stać będzie kraj nasz cały!
Stać będzie Piastów ród!
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud!

Rozdział VII.

Zmasakrowany pochód.

Zbliżała się niedziela. Lud wiejski na gwałt szykował się na pochód do Opola, by zadokumentować swoją polskość.

Chłopi wyciągali ze stęchłych komód najlepsze, ba, nawet ślubne ubrania, które zazwyczaj tylko w bardzo uroczyste święta przywdziewali. Również chłopki wglądały do takich kątów, gdzie dawno mól mógł mieć swoje gniazdo. Przynajmniej raz znów po długim czasie zakradało się świeże powietrze do tych nor, tak skrzętnie przed słońcem chronionych. Zaczęła się robota wywieszania na żerdzi, przetrzepywanie, szczerkowanie. Oglądano starannie z wszystkich stron, gładzono, prężono, prasowano. Tygodnie naprzód przewietrzano je na słońcu, bo kto wie... jaką tam Pombóczek da pogodę... A nuż siknie deszcz?...

Chłopcy mieli się koło uprzęży i wozów. Jedni schodzili się u Karlika Kozery i w warsztacie stolarskim polerowali laski i przystrajali je w wstążeczki o barwach narodowych. Gdzie ruszyć, tworzyły się grupki młodzieży, zachęcającej się do wspólnej wycieczki. Wicek, bardziej pomysłowy, przypiął sobie do czapki białego orzełka. W mig cała wiejska latorośl udekorowała się w orzełki. Sprytny Wicek siadł na rower i gwałt co tchu do Opola, wykupił u Li-

gody wszystkie orzełki i zrobił na nie monopol. Kto chciał orzełka, musiał się grzecznie Wicekowi uklonić, a wtedy zapinał mu żądana oznakę z honorem, no i naturalnie z grubą nadpłatą. Wicek był biednym chłopcem, znalazł więc źródło boczego dochodu na „nieprzewidziane straty”...

Przykład wioski podzielał na inne. Doszło wreszcie do tego, że w Opolu zabrakło orzełków. Wtedy rzucono się na sokoliki, ale coś białego i polskiego musiało być.

Dziewczęta i chłopcy przygotowywali wspólnie transparenty. Gdzieś w domku zebrała się starszyzna wiejska i głośno podziwiała białego orła, wyhaftowanego codopiero pracowitą rączką Maryki. Był też ojciec jej koloziej, który w kącie przystrugiwał drzewiec do chorągwi. Silny, barczysty mąż, w podeszłym już wieku przywoździł płótno z orlem i dźwignął sztandar. „O, piernika, bede młot co dźwigać!” mruknął pogodnie do siebie.

Środa minęła jak w śnie. Gdy poranek zaświtał, odżyła praca. Dziewczęta rozgrzewały żelazka i na gwałt spieszyły się z prasowaniem. Już czwartek, a jeszcze tyle pracy! A że dobry ton Ślązaczek wymagał noszenia na sobie przynajmniej trzech par bielizny, miały kłopot nieleada. Wieczorem już opadały ze zmęczenia, bo prócz tej pracy, nie wolno było zaniedbywać pracy wokół gospodarstwa.

Zewsząd rozlegały się śpiewy. Przy pracy w domu, w polu — gdzie słuch sięgnął, brzmiała pieśń radosna, pieśń polska! Lud pracował przyspiewując, a nierazko prześlizgało się między tem: — Do Opola!... — Do Opola idziemy!...

Nawet starzy chodzili z pogodnymi twarzami. O jak chętnie by podążyli za młodemi! Hej, gdzie się podziały one lata młodości!... Blisko im już do grobu, smutnieli, zezwalając jedynie młodym cieszyć się do syta. A byli i tacy, którzy prawie ze łą w oku myśleli o tej głośniejszej niedzieli, co szła — bo przypadał im kolejno dyżur domowy.

Wszystko co zdrowe i żywe chciało stanąć do pochodu. Wymijając się, pozdrawiali się wieśniacy nowem hasłem: — Do Opola!

— Do Opola!... — odpowiadano. Słowem — radości i entuzjazmu nie było granic! I jakby pod różdżką czarodziejską odmienilo się mozolne życie wieśniaków. Wszyscy cieszyli się nowym wiosennym powiewem.

Z wyjątkiem renegatów! Ci ogłupieni sąsiedzi przyglądali się nienawistnym okiem i z szyderczym uśmiechem.

Zwalniała się sobota. Parobczaki wracali pospiesznie z pola i do późnej nocy czynili ostateczne przygotowania. Rozbierali wozy i składali je do drabin. Inni czernili uprząż i wieszali ją raz może w roku na honorowe miejsce do sieni czy izby, by tylko do jutra się gdzie nie zabrała!... Musi się świecić jak psu oczy!... Amatorzy konna jazdy przeglądali siódła i czyścili zardzewiałe strzemiona. Do urody wieszali czerwone kićki, a obok nich wstążeczki o barwach narodowych. Nigdy, nigdy jeszcze sobie takiej pracy nie zadawali. A bo też jada do Opola, do Opola, panoczku! na polski pochód! na polskie święto!...

W tym samym czasie w Głogówku przygotował Fitzner z Lindnerem silny oddział szturmowy i wysłał go w dwóch partjach do Opola.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WODA KOŁONSKA MAJOLA
DOSKONAŁA ORZEŹWIAJĄCA

4236

Senat - w ostatnim dniu obrad.

W zgodzie z Sejmem. — Końcowy bój o trzeźwość narodu. — Więcej szynków — więcej więzień. — Czują, że źle robią - ale głosują za nowelą. — Śląskowi i jego bohaterom - cześć!

Sprawozdanie z 17 posiedzenia Senatu.

Na dzisiejszym posiedzeniu Senat ratyfikował 2 konwencje z Węgrami, dotyczące rozrachunków z funduszu ubezpieczeń społecznych, oraz konwencję o uproszczeniu formalności celnych.

Dalej przyjęto bez zmian projekt ustawy o dowodach prawa własności do gruntów scalonych, oraz nowelę do ustawy o zapewnieniu czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych, oraz nowelę do rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o krzyżu i medalu Niepodległości.

Tak te ustawy, jak i dwie następne, a mianowicie o dodatkowym kredycie na budowę gmachu Ministerstwa Robót Publicznych oraz z projektu ustawy w sprawie sprzedaży gruntu państwowego w Warszawie Bankowi Gospodarstwa Krajowego — przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Przyjęto również bez zmiany projekty ustaw o zamianie i sprzedaży niektórych gruntów państwowych, oraz o zmianie rozporządzenia dotyczącego byłych skazańców politycznych.

Z kolei sen. Biedowski zreferował nowelę do ustawy przeciwalkoholowej. Mówca podkreślił, że nowela nie ma wcale tendencji do zwiększenia spożycia, a przeciwnie tendencja ustawy jest wybitnie przeciwalkoholowa (!!), przewiduje ona bowiem szereg sankcyj nieraz bardzo ostrych. (Zastosują się do nich szynkarze i restauratorzy chrześcijańscy; żydowie, a ci głównie opanowali przemysł gospodnio-szynkarski, znajdują zawsze furtki ucieczki nawet przed najostrzejszym prawem. Kto nie wierzy — niech porówna. Niejeden szynkarz katolicki, zwłaszcza na naszym Zachodzie, zamyka lokal na sobotę po obiedzie i niedzielę, — a żyd szynkarze wtedy śmiało, trując i rozpijając ludność. — Red.). Następnie referent przedstawił rezolucje zgłoszone przez BBWR, które wzywają rząd: 1) aby nie później, aniżeli do dnia 1. 7. 1932 roku zredukował istniejące ilości miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych do normy ustalonej w artykule 3 ustawy; 2) aby możliwie rygorystycznie wykonywał swe uprawnienia co do cofania koncesyj w wypadkach przekroczeń ustawy; 3) aby nie wydawał koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie lotnisk i dworców autobusowych; 4) aby zakazywał sprzedaży napojów alkoholowych w dni świąteczne w godz. od 14—18, w wypadkach, gdy w danych miejscowościach, zwłaszcza wiejskich odprawiane są stale w tym czasie nabożeństwa, wreszcie 5) aby po wprowadzeniu napojów alkoholowych w bufetach kolejowych, zastosowane zostały konieczne ograniczenia, związane z bezpieczeństwem ruchu, a poza to aby zabroniona została sprzedaż napojów alkoholowych pracownikom kolejowym podczas pełnienia przez nich służby. (Rezolucje te najlepiej potępią autorów i obrońców noweli. Dostrzegają oni sami niebezpieczeństwa i niedomagania zmienionych przepisów i rzucają piaskiem rezolucyj zaniedbojonomu społeczeństwu w oczy. Ustawa bliska — rezolucja daleka, o tem wiedzą dobrze sanacyjni spryciarze, niezdolni nawet w tak doniosłej sprawie do jakiegokolwiek samodzielności. Brak odwagi cywilnej — zaiste bezprzykładny! — Red.).

Sen. Makarewicz (Ch. D.) twierdzi, że skutkiem wprowadzenia tej noweli, nastąpi wzrost przestępczości alkoholicznej. Przedłożenie rządowe podyktowane jest względami fiskalnemi, lecz nie liczy się ze wzrostem wydatków, spowodowanych wzrostem przestępczości. Mówca zgłasza poprawkę, aby zakaz sprzedaży alkoholu obowiązywał w dni świąteczne, oraz w dni przedświąteczne od godz. 3-ciej po południu.

W dalszym ciągu przeciwko noweli przemawiali sen. Meisner (N. D.), sen. Kłuszyńska (PPS), Kisieliwska (Klub ukr.) i sen. Kopciński (PPS) wnosząc o odrzucenie ustawy i wezwanie rządu do wykonania ustawy z r. 1920.

Przeciwko ustawie przemawiał jeszcze sen. Pawłykowski (Kl. Ukr.) i sen. Ciastek (Str. Lud.).

Senatorka Hubicka podkreśliła, że Klub BB, zwracając się do Rządu z wezwaniem do ścisłego przestrzegania przepisów tej ustawy, głosować będzie za nią.

Po końcowym przemówieniu referenta sen. Biedowskiego, odrzucono wniosek sen.

Kopcińskiego o odrzucenie ustawy. Odrzucono również wszystkie poprawki opozycji, następnie w imiennym głosowaniu Senat przyjął ustawę do noweli antyalkoholowej 55 głosami przeciwko 25 przy jednym głosie nieważnym.

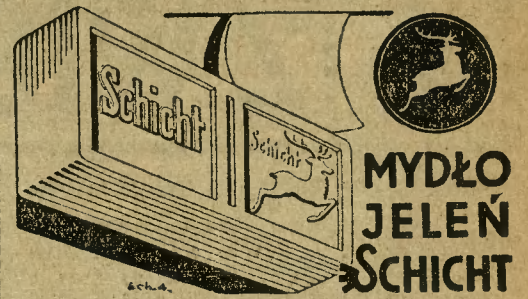
Po przyjęciu noweli do ustawy antyalkoholowej, głos zabrał marszałek Senatu Raczkiewicz.

W dniu wczorajszym — mówił marszałek — Sejm Śląski przy współdziałaniu władz duchownych i świeckich oraz licznej rzeszy ludności solennie, godnie i w poważnym spokoju i w podniosłym nastroju obchodził 10-lecie plebiscytu. Wierny lud Śląski 10 lat temu po ciężkiej walce głosami swojemi zdobył poleć przastarej ziemi polskiej i spowodował przyłączenie jej do macierzy. Ludowi temu cześć (senatorowie powstają z miejsc, słychać głosy: „Cześć!” i huczne oklaski). Niech rocznica ta będzie dla nas wszystkich przypomnieniem świętego obowiązku każdego wiernego obywatela Rze-

czypospolitej stanąć na straży Jej całości, obowiązku wyteżonej pracy nad wzmocnieniem Jej potęgi i wysiłków, zmierzających do podniesienia Jej wielkości.

Następnie p. marszałek podniósł, że kończąca się sesja stanowi okres bardzo intensywnej pracy, uwieńczony poważnym jej dorobkiem. Marszałek z uznaniem podkreślił, że liczba interpelacji w Senacie, która za poprzednich sesyj stale wzrastała, w czasie sesji obecnej wynosiła tylko 4. Marszałek wskazał następnie, że zadanie naprawy zasadniczych praw Rzplitej góruje nad wszystkimi pracami. Narazie prace nad Konstytucją rozpoczęto w Sejmie. Senat, nie mając przedmiotu obrad, nie mógł jeszcze do niej przystąpić. Zadanie to jest tak wielkie, że wymaga nieraz gruntownego przygotowania. Senatorowie mają możliwość przed przystąpieniem do rozpatrywania projektu nowej Konstytucji prowadzić pracę przygotowawczą. W zakończeniu swego przemówienia marszałek oświadcza, iż zgodnie z przyjętą zasadą pełnienia urzędu

Sniežno białą bieliznę daje



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

marszałka, po zamknięciu sesji, uda się do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, aby szczegółowo przedstawić Mu przebieg i wynik prac Senatu.

Po przemówieniu p. marszałka zabrał głos p. prezes Rady Ministrów Sławek, odczytując dekret Pana Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji zwyczajnej i budżetowej Senatu.

Zamykając obrady marszałek Raczkiewicz składał senatorom najlepsze życzenia z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocy.

Głosy: „Nawzajem”.

(Dlaczego o G. Śląsku zapomniał Sejm — i jego marszałek p. Świtalski?! — Red.)

Dlaczego „poszedł” pan Starzyński?

Z za kulis polityki gospodarczej rządu.

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, w marcu.

Niespodziewana dymisja podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stefana Starzyńskiego wywołała, rzecz jasna, w prasie opozycyjnej całą powódź artykułów na temat roli i działalności tego wybitnego senatora. Niektóre piśma widzą w tej dymisji zapowiedź nowej „czystki” w łonie rządu, „Robotnik” zaś nawet „objaw kończenia się epoki blagi i przystrajania masek”.

W każdym razie nie ulega kwestji, że p. Starzyński poszedł w odставку na skutek zwycięstwa ministra Matuzewskiego. Pan Konopacki — jak go tu w Warszawie powszechnie nazywają ze względu na jego żonę, znaną sportsmenkę — jest bowiem zwolennikiem ugody z opozycją sejmową, której mimo swoich przekonań sanacyjnych nie może odmówić w wielu wypadkach racji, p. Starzyński zaś (nawiasem mówiąc,

człowiek zarozumiały i niesympatyczny) przechodził już niejedną bój, szczególnie z endecją, na temat swojej polityki personalnej. Twórca „pierwszej brygady gospodarczej” oraz autor hasła „Rząd pracy” propagował skrajny etaryzm i przyczytnił się w miarę sił do ugruntowania obecnego klikowładztwa. Ludzi z pierwszej brygady starał się (i to z dobrym skutkiem!) wpakować na odpowiednie posady, wierność innych senatorów zaś zagwarantował sobie innymi ustępstwami i dobrodziejstwami.

I ten człowiek poszedł „na zieloną trawkę”. Nie trzeba tego oczywiście brać dosłownie, bo po pierwsze: mandat poselski przeciw mu zostaje, a po drugie: dla tego zasłużonego około sanacji polityka chyba jakaś dobra wilegijatura się znajdzie — niemniej pozostaje faktem fakt, że zakres jego wpły-

wów, na pewien czas przynajmniej, poważnie się zmniejszył.

Zachodzi więc pytanie: **Dlaczego w gruncie rzeczy rząd zrezygnował tak nagle z usług p. Starzyńskiego, a to w przeddzień ostatecznego przyjęcia przez obie izby nowej ustawy antyalkoholowej, której autorem był właśnie p. Starzyński? Co było ostatecznym powodem?**

W kołach zbliżonych do władz Bezpartyjnego Bloku odpowiadają na to pytanie w następujący sposób: Nie poszedł, mimo że jest autorem, ale dlatego, ponieważ jest autorem tej ustawy. Rząd zrozumiał bowiem, że stanowisko opozycji, sprzeciwiającej się stanowczo wzmoczeniu rozpijania narodu, jest słuszne. **Nie wypadło jednak cofnąć się** — zrobiono natomiast to ustępstwo, że niepoprawnego prowokatora się wyżyto. —

Prasa endecka nazwała dymisję p. Starzyńskiego satysfakcją moralną dla społeczeństwa — mam jednak wrażenie, że utracenie go ze stanowiska wiceministra nie daje jeszcze powodu do triumfów, gdyż i na swojej nowej posadzie pan Starzyński chyba potrafi korzystać ze stosunków i stosunków, jakie miał możliwość wyrobić sobie w ciągu swego urzędowania w gmachu przy Placu Bankowym.

J. Wan.

Wielokrotny morderca zawisł na szubienicy.

Kraków. Odbyło się stracenie wielokrotnego mordercy, Jana Karczmarczyka.

W piątek rano nadeszło zawiadomienie, że prezydent Rzplitej nieskorzystał z prawa łaski. Prokurator wydał natychmiast zarządzenia i sprowadził do Krakowa kata, Maciejewskiego wraz z dwoma pomocnikami.

Karczmarczyk przyjął zawiadomienie o śmierci z apatią. Przeprowadzono go do osobnej celi, gdzie w towarzystwie dwóch dozorców pozostawał aż do czasu wykonania wyroku. Przez całą noc Karczmarczyk nie spał. Przechadzał się po celi i rozmawiał z dozorcami. O godz. 4 nad ranem przybył kapelan więzienny ks. Żychoń i udzielił mu pociechy religijnej, a następnie odprawił nabożeństwo w kaplicy więziennej, podczas której skazaniec przyjął komunię świętą.

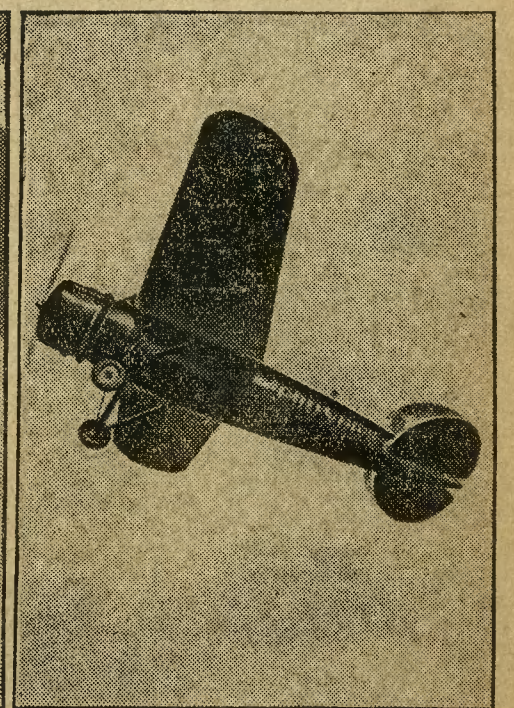
Po powrocie do celi zażądał Karczmarczyk papierosów i flaszki wódki, prokurator jednak nie zgodził się na danie mu całej flaszki wódki i pozwolił tylko na wypicie dwóch kieliszków.

O godz. 6 m. 30 rano zjawił się na podwórzu więziennym kat Maciejewski

wraz z pomocnikami, prokurator, naczelnik więzienia i lekarz.

Dwaj dozorczy przyprowadzili delikwenta z zawiązanymi oczyma pod szubienicę, a w kilka minut potem zawisł.

Latająca miss.



U nas mniej, ale w Ameryce kobiety z pasją oddają się pilotowaniu powietrznemu. I nie tylko to. Walczą one również o rozmaite rekordy. Największą wysokością, na jaką dotychczas kobieta wzbici się potrafiła, było 9000 metrów. Tę wysokość pobiła obecnie Amerykanka miss Ruth Nichols, która wzbicia się ze swoim aeroplanem na 9850 m. Piloci dotarli już do 13500 m. ponad ziemią, naturalnie przy pomocy zbiorników tlenu, które umożliwiały im oddychanie na tej za wrotnej wysokości.

Anglicy zadowoleni z Polski.

London. (PAT) Tygodnik „Weeking Review” w artykule „Poulish progress”, omawiając życzliwie ratyfikację umowy z Niemcami i wyrok w Rybniku, stwierdza, że rząd polski czyni maksimum wysiłków w celu ustalenia swej reputacji w kołach międzynarodowych. Tygodnik wyraża uznanie dla p. ministra Zaleskiego, nazywając go **jednym z najzdolniejszych dyplomatów Europy.**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Śmiertelne zatrucie alkoholem.

Z Torunia donoszą: Dnia 21. bm. przywieziono do szpitala miejskiego w Toruniu Bronisława Wątrowskiego, zamieszkałego przy ul. Winnica 20, który struł się alkoholem. Wątrowskiego znaleziono nieprzytomnego na chodniku przy ul. Strumykowej. Odwieziono do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Koronowo.

Z rady miejskiej. W dn. 16 i 18 bm. odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Ożywionym przedmiotem dwugodzinnej dyskusji była sprawa dalszego istnienia gimnazjum miejskiego. Uchwalono sprawę tę na wniosek radnego p. Bleric'a odczytać do czasu nadejścia protokołu z odbytej przez kuratorium szkolne wizytacji. Dalej uchwalono regulaminy targów małych i wielkich, jak również upoważniono magistrat do udzielenia urzędnikom miejskim zaliczek na uposażenie. Statut szpitala miejskiego zatwierdzono. Uchwały magistratu w sprawie dodatku komunalnego do uposażeń, dodatku do podatku gruntowego oraz taryfy opłat szpitala miejskiego tak samo zatwierdzono. W dalszym ciągu podano pod dyskusję sprawę uchwalenia budżetów na rok 1931-32, które po wysłuchaniu referenta p. Bleric'a uchwalono, a mianowicie: budżet adm. głównej w dochodach i rozchodach zwyczajnych na 179.600,— zł, nadzwyczajnych na 2.490,08 zł, budżet elektrowni na 95.000 zł, rzeźni - 15.400 zł, lecznicy - 14.494,76 zł, przyczem postanowiono podwyższyć proporcjonalnie czesne w gimnazjum oraz oddać drugą połowę poborów burmistrza na książeczkę oszczędnościową K. K. O. Poza tem upoważniono magistrat do przenoszenia kredytów w budżecie w wydatkach rzeczowych. Na wniosek zast. burmistrza p. mec. Kosidowskiego wybrano do kompletu rady K. K. O. pp. Wiśniewskiego, Bleric'a i Naldolnego.

Zebrań Oddziału Zw. Pracowników Kupieckich zajął prezes p. L. Jarzyna, witając przybyłego delegata z oddziału bydgoskiego - prezesa p. Gościńskiego. Protokół z zebrania organizacyjnego odczytał p. Chelmiński, który bez zmian przyjęto. Następnie zajmujący referat o znaczeniu związku dla ogółu pracowników kupieckich odczytał p. Gościński. Prezes p. Jarzyna, dziękując za wygłoszony referat, podał do wiadomości nadeszłe okólniki, przyczem szersza dyskusja wywiązała się nad sprawą wysłania delegata na zjazd przedstawicieli do Poznania. Postanowiono wysłać tamże p. Jarzynę. Dalej omawiano sprawę odbyć się mającej w kwietniu br. zabawy. Do zarządu powołano dodatkowo pp. Wesolowską i Bronikowską, jako członków komisji rewizyjnej. W wolnych głosach poruszono sprawę nieprawego i krzywdzącego zwalniania przez szefów, postanawiając jednomyślnie przeciwstawić się przy używaniu podobnych metod.

Nakło.

Pokwitowanie. Do dnia 20 bm. wpłacili na rzecz budowy pomnika ku czci poległych powstańców m. Nakła i okolicy dobrowolne datki: F-a Szmelter i Wesolowski, Bydgoszcz zł 3, dr. Idaszewski, Bydgoszcz zł 5, Kropelnicki, Nakło zł 5, dr. Jerzy Gliński, Bydgoszcz zł 10, Biniakowski T., pos. ziemski Nakło zł 100, prof. Wł. Pułczyński, Nakło zł 10, f-a Krzywoszyński Nakło zł 2, komisariat II P. P. Bydgoszcz zł 5,50. Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Komitet. — P. K. O. nr. 213 750.

Sirzelno.

Osobiste. Przed komisją egzaminacyjną izby rzemieślniczej zdał egzamin na mistrza fryzjerskiego p. Bronisław Lubik.

Niechętny do emigracji z rodzinnych stron okazał się buhaj, którego kupili pp. handlarze z Radziejowa od p. W. Zobla z Stodolna. Uparł się i nie poszedł dalej aż do Wielkiego Sławka. Tu go bezradni poganiacze pozostawili samego, co znowu wprawiło go w taką złość, że zaczął niepokoić przechodniów i przyjezdnych. Powiadomiony posterunek policji państwowej z Kruszwicy wysłał posterunkowego, który buhaja zastrzelił i odstawił do rzeźni p. Wietrzykowskiego w Wielkiem Sławku.

Nieszczęśliwy wypadek. Jak donoszą z Kicka, jechał fernal Józef Dąbrowski z teje majętności z drzewem z Łuszczewa przez przewóz Ostrówek—Złotowo. W chwili, gdy wjeżdżał na prom celem przewiezienia, pękła lina stalowa, wskutek czego prom się usunął, a wóz wpadł z czterema kołami do wody. Z ludzi na szczęście nikt się nie utopił. Policja prowadzi dochodzenia. Koni i wozu dotychczas nie wydobyto.

Zebrań młodzieży katolickiej zajął prezes p. Płocienniczak protokół odczytał p. Strzelecki. Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Inowrocławiu złożył prezes p. Płocienniczak. Zarazem odczytał prezes program pracy w nowym roku. W myśl tego programu zebrania w 3 piątek miesiąca będą bez referatu, a zamiast tego będą uroczystości i gry pokojowe.

Panigródz.

Adoracja odbyła się w ub. sobotę z niezwykłą okazałością przy licznych udziałach rzesz pobożnych. Rano i po południu parę set osób obiegło konfesjonały. Świątynia była zapelniona po brzegi.

Wandalizm nad szosą Głogowiniec — Panigródz Nowy. Jakaś zbrodnicza ręka pozbawiła drzewek owocowych, których w większej części przed dwoma laty nie mogły zniszczyć wówczas panujące syberyjskie mrozy, podpór (kołków).

Zebrań Stow. Młodych Polek odbędzie się w niedzielę, po sumie w sali Domu Kat.

Wiadomości z Chełmna.

Pożar w majątności Kamłarki. Wybuchł w majątności Kamłarki, której właścicielem jest p. Kurek - pożar. Pastwą płomieni padła stajnia i obora. Powstałe straty jak również przyczyny pożaru nie zostały dotychczas ustalone. Zaznaczyć należy, że w ub. roku również wybuchł pożar w zabudowaniach majątku, czyniąc poważne straty. Przy gaszeniu pożaru wzięła udział miejscowa straż pożarna, pracując całą noc.

Na chleb dla bezrobotnych ofiarowali: Inż. Dziędziul 100 zł mies., radca Witkowski 50 zł mies., dr. Piórek 10 zł mies., mec. Wrona 3 zł mies., dr. Altendorf 30 zł mies., Bank Chełmiński 50 zł jednorazowo, Piekarski A. 0,50 zł mies., Wiśniewski 0,50 zł mies., D. Lipiński 2 zł mies., Wł. Płoszyński 1 zł mies., Michalski 10 zł mies., insp. Wyrembelski 20 zł mies., ppłk. emer. Kaczorowski 10 zł mies., inż. Matysiński 5 zł mies., Grubich W. 2 zł mies., E. Lang 2 zł mies., Jończyk S. 2 zł mies., Ośmiałowski St. 0,50 zł mies., B. Czurlowski 2 zł mies.

Kino-teatr „Halka” wyświetla film, osnuty na tle wojny światowej pt. „Bitwa nad Sommą”

Kino „Bajka” (dawn. „Apollo”) demonstruje „Ulicę potępionych dusz” z Polą Negri.

Przychodnia Przeciwgruźlicza czynna jest w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godz. 16 do 17 dla wszystkich bezpłatnie.

Śmierć pod końskim kopytem.

Z Wągrowca donoszą: W Czaczewie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, wywołany lekkomyślnością, który zakończył się śmiertelnie.

Otóż do prowadzonego na podwórze majątności Czeszewo konia przez robotnika Kazimierza Kujawę podbiegł 15-letni Jan Wiśniew-

Wągrowiec.

Wielki koncert religijny. Miejskowe koło Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych, urządziła w niedzielę, 29. bm. o godz. 20,30 w auli seminarjum wielki koncert religijny. Udział biorą p. Pawlak, prof. państw. konserwatorjum muzycznego z Poznania, chór męski seminarjum oraz miejscowe Koło śpiewackie. P. prof. Pawlak odegra na organach nast. utwory: J. S. Bacha, Cuperin'a — C. Francka i koncert Haendla. Chór seminarjum odśpiewa pieśń „Bogu Rodzico Dziewico” według rękopisu z XIV. w. Biblioteki Jagiellońskiej psalmy. Szamotulskiego (w. XVI) Koło śpiewackie wykona Motet 5 głosowy Zielęńskiego wiek XVII. Mszę „Salve Regina” Stehlego oraz wspólnie z chórem seminarjum psalm 136 Nowowiejskiego p. t. „Ojczyzna” na 8 głosów. Czysty zysk przeznacza się na pokrycie kosztów remontu organów w auli seminarjum.

Zgon starca. Dnia 16. bm. znaleziono w Podlesiu Wysokim, pow. Wągrowiec u sołtysa Barełkowskiego za stodołą nieznanego starca.

Z Klubu Kajakowego „Rusalka”. Odbyło się w lokalu p. Winiarskiej zebranie miesięczne Klubu, które zajął prezes p. Luther. Przedmiotem obrad były sprawy zakończenia sezonu zimowego i rozpoczęcie sezonu letniego. Obecnie Klub przebywa okres wyczekiwania i czyni przygotowania na sezon letni. Skoro bowiem kra z Wisły odpłynie i pogoda będzie możliwa, rozpocznie się ćwiczenia w sporcie wodnym i wycieczki wodne. W planie sezonu letniego Klub Kajakowy „Rusalka” przewiduje na pierwszym miejscu naukę pływania, która dla członków, nie umiejących jeszcze dostatecznie pływać, odbywać się będzie dwie godziny dziennie (rano i wieczorem), naukę jazdy kajakami (codziennie po poł.) dalej różne gry, zabawy i wycieczki wodne. Od 1 kwietnia br. wstępne do Klubu podwyższono na 10 zł a składki miesięczne pozostają nadal na 2 zł.

Wiadomości z Chełmży.

Tow. śpiewu „Echo”. Lekcje śpiewu odbywają się w czasie wielkiego postu w poniedziałki i środy każdego tygodnia o godz. 20 w hotelu Dworcowym. Z uwagi na rozpoczęcie przygotowania na tegoroczny zjazd śpiewaczy uprasza się druhów o punktualne i regularne przybywanie na lekcje śpiewu. Podczas każdej

lekcji przyjmuje się nowych członków.

Zebrań Katolickiego Koła Abstynentów odbyło się w Domu Katolickim. Zajął ks. prałat Szydlik. Następnie przystąpiono do wyboru członków zarządu, których wybrano w nast. składzie: p. Sikorska wicesekretarka, p. Frugałski bibliotekarz, pp. Chonarzewski, Anna Slei-dinger i Anioła Iawnikami.

Miesięczne zebranie Zw. Byłych Uczestn. Powst. Narodowych odbyło się w lokalu p. Ślesickiego. Zajął wiceprezes p. Antoni Sobieralski. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza, wygłosił p. Ślesicki jun. bardzo zajmujący referat na temat „Z powstań narodowych Polski”. W dalszym ciągu wybrano dwóch delegatów do okręgowego związku w Bydgoszczy.

Przeniesienie posterunku P. P. Z dniem 17. bm. rozpoczął posterunek P. P. urzędowanie w gmachu dawniejszej szkoły przy ul. Tumskiej nr. 4.

Podziękowanie. Na kuchnię ubogich ofiarowali: cukrownia 20 ctr. węgla, Tow. św. Winc. a Paulo 50 zł w gotówce. Składając dobrodziejom imieniem wszystkich ubogich których obecnie z bezpłatnej kuchni przeszło 400 osób korzysta najszersze „Bóg zapłać”, polecam akcję dożywiania dalszej ofiarnej pamięci. (—) Stefan Łukomski, decernent spraw ubogich.

Zebrań Tow. Kupców w Rogoźnie odbyło się w lokalu p. Kajełczyńskiej. Zebrań zajął prezes p. Jaraczewski. Po odczytaniu protokołu, omawiano kwestję wzajemnej pomocy z pośród grona Tow. Kupców. Odczytano również nadesłane pisma i omówiono sprawy organizacyjne.

Wiadomości z Chełmży.

Tow. śpiewu „Echo”. Lekcje śpiewu odbywają się w czasie wielkiego postu w poniedziałki i środy każdego tygodnia o godz. 20 w hotelu Dworcowym. Z uwagi na rozpoczęcie przygotowania na tegoroczny zjazd śpiewaczy uprasza się druhów o punktualne i regularne przybywanie na lekcje śpiewu. Podczas każdej

lekcji przyjmuje się nowych członków.

Zebrań Katolickiego Koła Abstynentów odbyło się w Domu Katolickim. Zajął ks. prałat Szydlik. Następnie przystąpiono do wyboru członków zarządu, których wybrano w nast. składzie: p. Sikorska wicesekretarka, p. Frugałski bibliotekarz, pp. Chonarzewski, Anna Slei-dinger i Anioła Iawnikami.

Miesięczne zebranie Zw. Byłych Uczestn. Powst. Narodowych odbyło się w lokalu p. Ślesickiego. Zajął wiceprezes p. Antoni Sobieralski. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarza, wygłosił p. Ślesicki jun. bardzo zajmujący referat na temat „Z powstań narodowych Polski”. W dalszym ciągu wybrano dwóch delegatów do okręgowego związku w Bydgoszczy.

Przeniesienie posterunku P. P. Z dniem 17. bm. rozpoczął posterunek P. P. urzędowanie w gmachu dawniejszej szkoły przy ul. Tumskiej nr. 4.

Podziękowanie. Na kuchnię ubogich ofiarowali: cukrownia 20 ctr. węgla, Tow. św. Winc. a Paulo 50 zł w gotówce. Składając dobrodziejom imieniem wszystkich ubogich których obecnie z bezpłatnej kuchni przeszło 400 osób korzysta najszersze „Bóg zapłać”, polecam akcję dożywiania dalszej ofiarnej pamięci. (—) Stefan Łukomski, decernent spraw ubogich.

Śmiertelny wypadek w Brusach.

W Brusach wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć kolejarza, pełniącego służbę. W nocy o godz. 0,30 pociąg towarowy nr. 1678 przejeżdżał przez stację Brusy. W

pewnym momencie, w niewytłumaczony dotąd sposób, wypadł z budki hamulczej konduktor Arkadiusz Trzebiatowski, lat 38, urodzony w Trzebuniu, w powiecie kościerskim, zamieszkały w Chojnicach, ul. Gimnazjalna 3. Wskutek upadku uległ zmiżdżeniu czaszki oraz połamaniu rąk i nóg. Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, poczem przewieziono je do kostnicy zakładu św. Boromeusza. Żona i troje nieletnich dzieci oplakuje śmierć przedwcześnie zmarłego.

ZMARLI.

Ś. p. Franciszka z Watta-Skrzydlewskich Mazurkiewiczowa z Poznania.

Ś. p. Bolesław Jankowski z Kamienia, lat 55.

Ś. p. Teodor Żurek, ze Skapego p. Chełmna, lat 41.

Ś. p. Leonard Boniewicz, lat 25, z Torunia.



Nie zapomnij odnowić przedpłaty!

W myśl obowiązujących u nas przepisów pocztowych pp listowi tylko do 25-go każdego miesiąca przyjmują przedpłatę na gazety — na następny miesiąc lub pozostałe do końca kwartału miesiące. Kto dotąd

„Dziennik Bydgoski” na kwiecień

nie zaprenumerował, winien się dziś zdecydować.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

We wtorek, dnia 24. bm. wchodzi na afisz pociąg widokowo religijny „Golgota” (Misterjum o Męce Pańskiej).

Najbliższe premjery naszego teatru: sztuka historyczna Brandowskiego „Serajewo 1914”, pogodna komedia Maszyńskiego „Koniec i początek”, przepiękne dzieło Lucjana Rydla „Królewski jedynak” (3 maja) i jedna z ostatnich operetek Falla „Słodki kawaler”.

Odnaczenie. Podinspektor policji państwowej z Torunia p. Flek Władysław odznaczony został złotym krzyżem za zasługi, położone na polu organizacji służby bezpieczeństwa.

Ladny synalek. Dnia 19. bm. zgłosił Kantarski Józef, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej nr. 32, że syn jego 21-letni Władysław skradł mu 450 zł gotówki i ułotnił się w niewiadomym kierunku.

Pożar. Dnia 19. bm. powstał pożar w mieszkaniu Stanisława Guzika przy ul. Bydgoskiej nr. 29. Zapaliła się ściana drewniana. Wezwa-

na straż pożarna ogień ugasiła. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych.

Kradzież koniczyny. W nocy na 13. bm. włamali się nieznanymi sprawcy za pomocą przepilowania krat okiennych do śpiączki na majątku Pluskowicy pow. toruński, skąd skradli około 3 ctr. koniczyny siewnej, wartości około 420 zł.

Samochód najechał przechodnia. Dnia 19. bm. został najechany przez samochód wojskowy kierowany przez szofera Perowskiego Czesława z 8 plutonu samochodowego w Toruniu, idący ulicą około bramy Lubickiej Urbanowicz Stanisław, zam. w Szerokim pow. toruński, przyczem doznał okaleczenia głowy i lewej nogi. Urbanowicz odstawiono tymże samochodem do szpitala wojskowego, skąd po opatrzeniu został zwolniony.

Policjant uratował życie wisielcowi. Dnia 19. bm. zaszedł wypadek usiłowanego samobójstwa przez jednego mężczyznę, który usiłował pozbawić się życia przez powieszenie w piwnicy. Zawiadomiony o tem patrolujący policjant zdołał denata uratować. Powodu usiłowanego samobójstwa nie zdołano ustalić.

Ze zjazdu delegatów

Związku Kół Śpiewaczych w Toruniu.

Dnia 22. bm. odbył się w sali Dworu Artusa zjazd delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, poprzedzony nabożeństwem w kościele św. Jana, które odprawił patron ks. kan. Lewandowski. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Wysyński.

Zjazd zagał prezes p. Ludwik Makowski w obecności przedstawiciela kuratorium p. radcy Błazewskiego, radcy Janowskiego, radcy Ratajskiego i innych.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu, przystąpiono do sprawozdań, które składali pre-

zesi poszczególnych okręgów. Wynika z nich, iż wszystkie okręgi z wyjątkiem III, obejmującego powiaty: lubawski, działowski, lidzbarski i brodnicki, wykazują nadzwyczajną żywotność. Ze sprawozdania wydziału głównego dowiadujemy się, że liczba kół należących do związku wynosi 112. Członków okręg liczy 1261. Po przemówieniu p. radcy Makowskiego zjazd udzielił zarządowi absolutorjum, poczem uchwalił budżet na rok 1931, wynoszący w dochodach i wydatkach 2700 zł.

Konferencja w sprawie eksportu ziemniaków do Francji.

W dniu 19. bm. odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej pod przewodnictwem p. dyr. Dykiera konferencja w sprawie eksportu ziemniaków. Na konferencji obecni byli p. M. Chojcki, delegat francuskiego Min. Rolnictwa, p. A. Iwański radca handlowy przy ambasadzie R. P. w Paryżu, p. K. Świdorski, przedstawiciel Państwowego Instytutu Eksportowego, Wielkopolska Izba Rolnicza, p. szamb. Prądziński, Zarząd Związku Eksporterów Ziemniaków z p. J. Głębocznym na czele, pp.: H. Modrow, Kowalski ze Spółdzielni Ziemniaczanej w Starogardzie i inni. Konferencja ta wydała b. poważne wyniki, a między innymi uzgodniono stanowisko z Izba Rolniczą w Poznaniu odnośnie organizacji eksportu ziemniaków oraz osiągnięto pełne

porozumienie w tej sprawie. Wszyscy zainteresowani wraz z Wielkopolską Izba Rolniczą postanowili jednogłośnie popierać Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu i dążyć do zracjonalizowania handlu ziemniakami z pomocą Związku.

ŚWIECIE. Zjazd rady okręgowej okręgu XI, Sokolstwa Pomorskiego odbędzie się w niedzielę, 29. bm. o godz. 13 w Świeciu n. W., w lokalu p. Chęstowskiego, ul. Sądowa 3.

PEPLIN. Próby alarm straży pożarnej. Dnia 18. bm. zaalarmowano straż pożarną celem sprawdzenia sprawności. Pierwsza stawiła się ochotnicza straż pożarna po 4 minutach z jedną sikawką, druga sikawka przybyła o 2 minuty później. Konie dostarczyli pp.: Spiech i Hasse. Przybyło stosunkowo bardzo wiele strażaków tak z przymusu, jak i ochotniczej straży. Po sprawdzeniu obecnych i przedefiniowaniu całych zaciągów, oddziały się rozeszły. Alarm udał się doskonale.

Wiadomości z Tczewa.

Wykład o Pomorzu. Dnia 29. bm. wygłosił p. prof. Groth piątą i ostatni wykład z cyklu „Historja Pomorza”.

Wynik kasowy przedstawienia na budowę kościoła św. Józefa na Nowemście. Wynik kasowy jak na obecne ciężkie czasy nadzwyczaj pomyślny. Dochodu było ogółem 1600 zł, rozchodu 545 zł, wpłacono jako czysty zysk na konto budowy nowego kościoła 1055 zł. Fundusz na budowę przekroczył już 30.000 zł.

Nowa placówka sokola w Tczewie. W najbliższych dniach zostanie zorganizowane w Tczewie samodzielne gniazdo „Sokoła” żeńskiego. Na zebranie organizacyjne przybędzie z referatem drużna Majowa z Grudziądza, prezeska „Sokoła” żeńskiego Dzielnicy Pomorskiej

Nieboszczyk, który żyje i jest zdrow. Mistrz budowy wozów p. Arendt, lat 34, przybywszy do fryzjera celem ogolenia się, usiadłszy na fotelu, nagle zasłabł i po kilku minutach tak zaniemógł, że przypuszczano, że już życie zakończył, co nawet miejscowe pismo podało za nagły zgon. Okazało się jednak, że wiadomość ta nie polegała na prawdzie, albowiem po zastosowaniu przez lekarza zastrzyku, rzekomy nieboszczyk odżył i oduje się bardzo dobrze. P. A. ma żonę i 2 małoletnich dzieci. Istnieje przesąd, że kogo się niesłusznie ogłosi jako

nieboszczyka, ten potem długo żyje, czego z całego serca życzymy p. A.

Baczność! Zasiłki dla inwalidów. Minister skarbu wydał rozporządzenie, na podstawie którego wszystkie izby skarbowe wypłacają inwalidom wojennym w dniu 1 kwietnia rb. wraz z rentą dodatek do tej renty oraz zasiłek dla inwalidów ciężko poszkodowanych. Dotychczas dodatek do renty wypłacany był w ratach kwartalnych.

Nieogłębność, czy też brak zaufania do kas oszczędności. Pewna stara kobiecina, która krwawo zapracowała swój grosz przechowywała w jakiejś szufladce w mieszkaniu — zamiast oddać do banku lub kasy oszczędności, pozbyła się swojego majątku w sumie 200 zł na korzyść opryszków, którzy zwachawszy u niej gotówkę, włamali się do izby i cały majątek zaoszczędzony zabrali.

Pod przybranym nazwiskiem. W Tczewie przychwycono wielokrotnie już karana za oszustwa i kradzieże żydówką pochodzącą z Łodzi, Ruchlę Rozyńnicę, podszywającą się pod przybraną nazwisko Heleny Żóraw. Z punktu widzenia policji śledczej, osóbką ta zalicza się do międzynarodowych kombinatorek na wielką skalę.

Z ruchu towarzystw. W dniu 28. bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Związku Oficerów Rezerwy w salce starostwa.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 28. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

Kino „Gryl” wyświetla potężny dramat p. t. „Niebieski motyl”.

Kino „Orzeł” wyświetla podwójny program p. t. „Krwawy porachunek” i „Znajoma w pościągę”.

Kino „Nowości” wyświetla trzy serje p. t. „U wrót piekła”, „Upiór pustyni” i „W szponach indyjskiego wodza”.

Odnaczeni w garnizonie grudziądzkim. Ostatni dziennik personalny przynosi szereg odznaczeń oficerów i podoficerów w garnizonie grudziądzkim. I tak m. in. odznaczeni zostali „Krzyżem Niepodległości”: d-ca szkoły podoficerów zawodowych mjr. Franciszek Wielgut i „Złotym Krzyżem Zasługi” mjr. Franciszek Osmała z 64 pp. „Srebrnym Krzyżem Zasługi”: kpt. Stefan Drewnowski z 65 pp., kpt. Paweł Rachwał, zastępca komendanta P. K. U. Grudziądza, „Brązowym Krzyżem Zasługi” tyt. st. sierż. Stanisław Grajkowski ze szkoły podofic. zawodowych piechoty, chor. Włodzimierz Piziak z P. K. U. Grudziądza, st. sierż. Konrad Buzia z 65 pp., sierż. Franciszek Partyka z 64 pp., ogniomistrz Jan Reichor z 16 pap.

Ważne dla kupiectwa zebranie. Towarzystwo Samodzielnych Kupców w Grudziądzu urządziło w czwartek, 26. bm. o godz. 20 w hotelu „Pod Złotym Lwem” wielkie zebranie informacyjne, na którym wygłoszone zostaną dwa aktualne referaty i to p. Leszka Gustowskiego p. t. „Unja europejska w świetle oceny i kry-

tyki Polaka” oraz A. Kamrowskiego zaprzysiężony rewizor ksiąg „Praktyczne wskazówki sporządzania zeznań o dochodzie”. Pp. kupców zorganizowanych w Towarzystwie Samodzielnych Kupców i w Towarzystwie Drobno Kupiectwa oraz życzliwych i sympatyków na to zebranie najuprzejmiej się zaprasza.

Wykłady Polskiego Tow. Krajoznawczego. Ogłosił nauczyciel Brzeziński w wypełnionej publicznością auli sem. naucz. ciekawy wykład o Marokko, Algierze i Tunisie. Prelegent wyświetlił około 120 kartek, ilustrujących krajoznawstwo, budownictwo, życie, typy ludowe wspomnianych krajów, uzupełniając objaśnienia własnymi obserwacjami. Następnie reprodukował p. B. kilka pieśni arabskich na gramofonie. Następny wykład urządzony przez Kółko krajoznawcze młodzieży odbędzie się w czwartek, 26. bm.

Koncert grudziądzkiego Towarzystwa Muzycznego. Znany zaszczytnie przez swe częste występy w Radjo Pozn. p. prof. Witold Both, skrzypek - wirtuoz odegrał: Chaconne — Vitali, Melodia, op. 42 nr. 3 — Czajkowskiego, Romanza Andaluza — Sarasate, oraz przepiękny koncert D-moll — Wieniawskiego, ponadto nadprogramowo, powodowany długotrwałymi oklaskami i wywoływaniem przez rozentuzjowaną publiczność, kilka przepięknych utworów Kreislera i Fiebiga. Akompanjował świetnie p. dr. de Freudl. W części wokalne wystąpiła p. prof. Heller-Buchowiecka, laureatka nagrody państwowej, przy towarzyszeniu przy fortepianie p. prof. Sokółowskiej.

Doroczny zjazd rady okręgu III. „Sokoła”.

Grudziądź, 23 marca.

Zarząd okręgu III. Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, zwołał na niedzielę, 22. bm. swój doroczny zjazd rady okręgowej.

Zagał obrady w lokalu p. J. Kellasa prezes okręgu p. Kunz, który w serdecznych słowach powitał członków Przewodnictwa Dzielnicy z prezesem p. Wł. Samolińskim na czele, władze państwowe, wojskowe, jak starostę Budnika, komendanta P. W. kpt. Ostapowicza, członków honorowych związku, senjora Goncerzewicza, senjora Średzkiego i licznie zebranych delegatów. Uniewinnili swą nieobecność p. prezydent Włodek i starosta pow. p. Niepokulczycki.

Marszałkiem obrad obwołano prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego, sekretarzem p. Zwolińskiego, ławnikami pp.: Kaczmarkównę Katarzynę i mec. Siateckiego.

Sprawozdania zarządu zdał pp.: prezes St. Kunz, naczelnik Felski, skarbnik Cywiński Boł. w imieniu komisji rewizyjnej p. Szubrycha A. Do okręgu III. należy 10 gniazd i to w Grudziądzu 4, Małe Tarpno, Łasin, Chełmno męskie i żeńskie, Mniszek i Unisław. Członków liczy okręg 696, młodzieży 500. Dochód i rozchód bilansował na sumę 2.500 zł.

Najlepszymi gniazdami są: Małe Tarpno, dalej Sokół II, Jazda sokola, z żeńskich produkuje i służy pracy sokolej wzorem Sokół żeński w Grudziądzu. Najlepszych sportowców i gimnastyków ma Sokół I Grudziądź.

W dyskusji zabierali głos pp.: Zawacki, Henning - Chełmno, Banaszak - Grudziądź, Włodarkiewicz - Łasin i prezes Kunz.

Zgodnie z życzeniami komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi pokwitowania. W imieniu wojskowości przemówił serdecznie p. kpt. Ostapowicz.

Nastąpiło sprawozdanie gniazd.

Prezesem okręgu wybrano jednogłośnie dotychczasowego p. Stanisława Kunza, I wiceprezesem p. Stan. Zawackiego, burmistrza z Chełmna, II wiceprezesem p. Mikołaja Turzyńskiego, naczelnikiem prof. Odyę, I podnaczelnikiem p. Stanisława Tomiaka z Małego Tarpna, sekretarzem Antoniego Felskiego, skarbnikiem Boł. Cywińskiego, gospodarzem Kownackiego. Przewodniczącym komisji Sokolic p. Kaczmarkównę, naczelniczką p. Łęczyńską, przew. komisji oświatowej p. mec. Siateckiego, członkami Przewodnictwa okręgu pp.: Banaszaka, Szumskiego, Woltera i p. Poznańska.

Do komisji rewizyjnej pp.: Alojzego Szubrycha, J. Nowaka i Fr. Krzyżaniaka z Mniszka. Do sądu honorowego pp.: senjora Goncerzewicza, red. senjora Rakowskiego, red. Fr. Bielickiego, St. Wawrzyniaka, dr. Grygiera, Fl. Federskiego, senjora Średzkiego i apt. Degórskiego.

W imieniu starostwa grodzkiego przemówił serdecznie wicestarosta p. Budnik, który złożył zarządowi okręg. serdeczne życzenia.

Uchwalono, że zlot okręgu III. odbędzie się 21 czerwca br. w Świeciu razem z okręgiem XI.

Referat o zlocie dzielnicowym, który odbędzie się w dniach 1 i 2 sierpnia w Gdyni wygłosił I. wiceprezes Dzielnicy p. A. Kamrowski.

Uczczono przez powstanie senjora p. Średzkiego, który obchodził swe 50-lecie w zawodzie drukarskim, oraz złożono gratulacje p. przeso- wi Tomiakowi, który otrzymał srebrny krzyż za zasługi za działalność na polu wychowania fizycznego. Prezes Dzielnicy p. Wł. Samoliński złożył w imieniu Przew. Dzielnicy nowo wybranemu zarządowi okręg. serdeczne życzenia.

Prezes St. Kunz, dziękując przeso- wi, za sprawne przewodniczenie walnemu zebraniu rady, zachęca drużynę do spełniania obowiązków sokolic i przygotowanie się do walnego egzaminu, którym będzie zlot dzielnicy w Gdyni.

Wiadomości z Chojnic.

Z życia młodzieży męskiej. Na ostatnim zebraniu wygłosił referent oświatowy p. Karpus referat na temat: Wisła i mięsła nad jej brzegiem. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych zamknął prezes p. Belke zebranie.

Sąd okręgowy pozostanie. W Warszawie bawili starosta p. dr. Zaleski i p. Kaletta w sprawie zniesienia sądu okręgowego w Chojnicach. Obecnie dowiadujemy się, że sąd okręgowy pozostanie w Chojnicach a sprawa likwidacji jest na cały szereg lat nieaktualna, co niewątpliwie całe obywatelstwo i wszyscy zainteresowani przyjmą z wielkim zadowoleniem.

Z karty żałobnej. Opuścił szeregi sokole w których karnie przebywał przez 11 lat skarbnik okręgowy śp. Wojciech Mazalan, sekretarz wydziału powiatowego w Chojnicach. Śp. zmarły był długoletnim członkiem czynnym Tow. śpiewu „Lutnia”, członkiem Klubu Żeglarskiego i innych towarzystw.

Zebranie Powstańców i Wojaków. Po zgażeniu zebrania przez prezesa p. Pawłowicza,

wygłosił p. Nieborak odczyt na temat „Historja wojska polskiego”. Przyjęto 13 nowych członków. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów złożył p. Łubecki, z kursu instruktorów komendant p. Lęgowski. Uchwalono przystąpić do Komitetu Floty Narodowej.

Dał się wyzyskać. Powien niemiecki kolejarz, bawiacz służbowo na tut. dworcu, w stanie podchmielonym zawarł znajomość z dwoma dziewczynkami. Po całonocnej libacji, spostrzegł, że brak mu 60 marek. Policja zdołała dziewczynki ująć, lecz pieniędzy nie odnalaziono.

Nowa organizacja. Założono tu Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Na zebranie przybyło trzech delegatów ze związku okręgowego w Bydgoszczy. P. Szymkowiak wygłosił referat na temat: „Cel i zadanie związku”. Nowy zarząd ma skład następujący: Skibiński - prezes, Wasilewski - wiceprezes, Wiemann - sekretarz, Pieczora - zast. sekr., Bonna - skarbnik, Gutkowski - komendant. Pp. Krawczyk, Marcinkiewicz i Sikorski tworzą komisję rewizyjną.

Posiedzenie Banku Ludowego. W salce hotelu Engla odbyło się walne zgromadzenie Banku Ludowego, które zagał prezes p. prof. Wagner, który również wybrany został marszałkiem. Protokołował p. Dreher, Dyrektor Banku p. Nagórski złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności. Zysk w wysokości 6.141,22 zł członkowie na wniosek p. Zabłońskiego przekazali do funduszu rezerwowego. Liczba członków wynosi obecnie 419. Zarząd składa się 3 członków i to: Nagórski M. dyrektor, Dreher R. kasjer i Zieliński. Do rady nadzorczej należą pp.: Wagner prezes, Łangowski zast. prezesa, Pruszek sekretarz, Bethke, Miszewski, Rakowski, Kaźmierski, Smeja i Marcinkowski. Jednogłośnie zatwierdzono bilans z rachunkiem zysków i strat za rok 1930 i udzielono zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania. Dokonano wyboru 4 członków rady nadzorczej i to pp.: prof. Wagnera, Smeję, Miszewskiego i Marcinkowskiego z Ogorzeliń.

Z zielonej granicy. Za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej przytrzymano obywatela niemieckiego Schmidta, który w zamiarze przedostania się do Prus Wschodnich, przekroczył granicę ze strony Firchau.

Z posiedzenia rady miejskiej. Po załatwieniu wstępnych formalności radny p. Schloński referował wynik rewizji Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Zakupiono grunt od p. Br. Riedela na regulację ul. Człuchowskiej, nieruchomości od p. Czupy, a będąca częścią sta-

rożytnych murów fortecznych, za cenę 1200 zł oraz grunt od małżonków Bänderów za cenę 6623,80 zł. celem regulacji ulicy Ogródowej. W końcu uchwalono statut, dot. przymusowego uboju zwierząt rzeźnych. Wszelkie zwierzęta z miejscowości znajdujących się do 2 km. od miasta, muszą być bite w rzeźni miejskiej, a wyjątek stanowi zakład wychowawczy, który jednak opłaca wszelkie opłaty, z odliczeniem kwoty za używanie ubikacji w rzeźni miejskiej,

Marysienka
Początek o godzinie 6,50 i 9 wiecz.
Zniżki ważne. (6085)

Dziś w wtorek premiera
doskonałego po-
dwójnego programu

Dzika dziewczyna

Fascynujące przygody miłego łobuza **BEBE DANIELS** i jej partnera **ROD LA RECQUE'A** oraz komedia z życia teatralnego pod tyt.

A gdy się robi ciemno...

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Gabryela archan., Szymona.
Jutro: Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca: godz. 5,56.
Zachód słońca: godz. 18,18.

DYŻURY APTEK:

- 1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ulica Niedźwiedzia 6, tel. 50;
- 2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 74, telefon 301.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 24 bm. o godz. 20-ej staraniem garnizonu „Syn Boży“.

W środę po raz ostatni przed świętami, odegrana będzie arcywesoła operetka p. tyt. „**Tanec szczęścia**“.

W sobotę nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie operetka „**Palestrant**“ (Der Bettelstudent).

W niedzielę o godz. 16-ej jedyny raz po cenach znizonych „**Syn Boży**“, którego akcja historyczna rozgrywa się za życia Chrystusa. Po świętach „**Syn Boży**“ grany nie będzie.

Niedziela wieczór „**Madama Butterfly**“, opera Giacomo Puccini'ego.

Na marginesie.

Piszę nam:

Niedzielną na tem miejscu uwagi, że dobrobyt familji zależy nie od dochodów męża, lecz od wydatków żony, są tylko względnie słuszne. Mianowicie w obecnych, ciężkich czasach. Bo pytam się, jak ma się z wydatkami urządzić żona, której mąż jest bezrobotny? Czy także nie robić długów a zanieść jeszcze coś do szparkasy?

Ja jestem właśnie w takim położeniu, i tem tylko ratuję dom, że robię długi, że mam — dziękować Bogu — kredyt u ludzi. Inaczej nie umiem sobie wyobrazić, co by się u nas działo. Bo jest i troje drobnych dzieci. Mąż zdesperowany i samobójstwa bliski. Ale że jakoś codziennie widzi ten obiad na stole (jaki on tam jest, o tem nie mówię lepiej) i że dzieci nie skarżą się na głód, więc mąż nie upada na duchu. Codziennie rano wychodzi z nadzieją, że dziś już przecie jakąś robotę znajdzie. Ale niechby w południe nie zastał tego marnego jadła na stole, niechby jedno dziecko pożałoło się, że mama nie dała jeść, to mój biedny mąż z pewnością straciłby wiarę w siebie i w lepszą przyszłość. Choć i tak wzdycha po nocach i mówi nieraz do mnie: Jaguś, przecie z tem robieniem długów raz się musi urwać!

Więc nie tylko od tego zależy byt rodziny, aby żona dopasowała się do zarobku męża, ale i od tego, aby umiała sobie radzić, gdy tego zarobku niema. Aby nie suszyła mężowi głowy: a dajże! a przynieś! tylko sama o jakimś ratunku umiała pomyśleć.

Piszę te parę słów, bo bardzo ciężko zrobiło mi się na sercu, gdy przeczytała o żonie: nie wydawaj więcej, niż mąż zarabia, a jeszcze i oszczędzaj do tego. Proszę mi wierzyć, że nieraz taka, która długi robi a męża i dzieci przed głodem chroni, na większe uważanie zasługuje, od tej, która z męzowskiego zarobku jeszcze coś oszczędzić potrafi.

— **Nowa powieść.** Dziś rozpoczynamy druk nowej i ciekawej niezmiernie powieści Marka Romańskiego p. t. „**Czarny Trójkąt**“ z cyklu „Pod znakiem szatana“ Autor, znany już naszym Czytelnikom z drukowanej przed półtora rokiem powieści w „Dzienniku“ p. t. „Miss o szkarlatnem spojrzeńcu“ obecnie cieszy się wielką poczytnością.

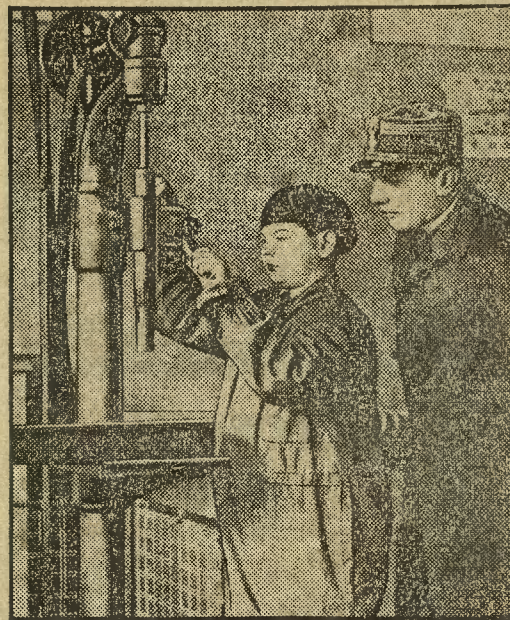
„**Czarny Trójkąt**“ o fabule sensacyjnej niewątpliwie zainteresuje Czytelników, tembardziej, że powieść napisana jest żywo, barwnie i obrazowo od pierwszego do ostatniego rozdziału.

IX. walny zjazd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy.

Dziewiąty z rzędu walny zjazd okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, odbyty w niedzielę 22 bm. w „Strzelnicy“, zgromadził blisko 100 gości i delegatów z miasta Bydgoszcz i okręgu nadnoteckiego. Wśród gości widzieliśmy sympatyzujących z ruchem chrześcijańsko-społecznym przedstawicieli inteligencji, samodzielnego rzemiosła, jak i ruchu politycznego Ch. D.

Zjazd zagał o godz. 10,30 przed poł. prezes okręgowy p. redaktor **Bigoński**, witając delegatów i gości, z pośród ostatnich szczególnie członków magistratu jak i radnych miasta z Klubu Ch. D. Przygotowany przez zarząd okręgowy porządek obrad przyjęto bez zmian. Prezydium zjazdu powierzono jako marszałkom honorowym pp. redaktorowi **J. Tesce** i **J. Cywińskiemu**, a jako wicemarszałkom radcy **Muchowskiemu** i **Montewskiemu**. Pióro prowadzili pp. **Stróżyński** i **Kaldan**. Na lawników powołano pp. **Lochowicza** z Wyrzyska, **Bogdańskiego** z Bydgoszczy, **Karweckiego** ze Żnina i **Koneckiego** z Fordonu.

Następca tronu jako terminator.



Rumuński następca tronu Michał okazuje wielkie zamiłowanie do ślusarstwa. Oddaje się on też z pewną pasją temu rzemiosłu. I dobrze robi. Tron królewski w dzisiejszych czasach to bardzo chwalebna parada. Jeszcze na Bałkanach! Przyjdzie co do czego, wyrzucą wierni poddani swego monarchę za piątą i dziesiątą granicę, to chłopak będzie miał uciwcy chleb w rękę. Ostatecznie lepiej być dobrym majstrem ślusarskim, niż kiepskim majstrem królewskim.

Kronika artystyczna.

Koncert chóru męskiego „Hasło“ z Poznania.

Chór męski „Hasło“ z Poznania jest od czasu Wszechrównińskiego Zjazdu najlepszym zespołem śpiewaczym Związku Wielkopolskiego. Dyrygentem jest zasłużony dyrygent-artystyczny Związku p. profesor **Stanisław Kwaśnik**.

Po zdobyciach zagranicą laurach, chór występował z wielkim powodzeniem w Paryżu, Brukseli, Wiedniu, Budapeszcie, Pradze i t. d., w ubiegłą niedzielę popisywał się w liczbie 45 (nie 60) osób u nas w sali Strzelnicy przed stosunkowo niewielką liczbą słuchaczy. Trzeba z ubolewaniem przyznać, że nasz świat muzyczny niesłusznie ten wspaniały koncert pominął, mimo umiarkowanych cen biletów.

„Hasło“ zaprodukowało w pierwszej części programu cały szereg wielkich kompozycji, jak Lachmana „Sztandary polskie na Kremlu“, Minchejmera „Barkarole“, Opieńskiego „Zaszumił las“, Nowowiejskiego „Święty ogień“ i wiele innych.

W drugiej części usłyszeliśmy aż 17 świetnie opracowanych pieśni ludowych Kamińskiego, Nowowiejskiego, W. Walewskiego, Sołtysa, Kwaśnika i in.

Według mego zdania wielką zaletą tego chóru jest, że w pierwszym tenorze znajdują się wyłącznie liryczne głosy. Dzięki tej oko-

W skład komisji-matki weszli pp. **Piotrowski**, **Banaszkiewicz**, **Welna**, **Bigier** i **Świerkowski**.

Po załatwieniu tych formalności złożył zarząd okręgowy obszernie sprawozdanie ze swych czynności, i tak prezes p. **E. Bigoński** przedstawił w ogólnych zarysach całokształt prac zarządu, przyczem zatrzymał się czas dłuższy przy polityce taryfowej, jaką zarząd prowadził — zresztą w ścisłym porozumieniu z innymi niezależnymi organizacjami zawodowymi. Scharakteryzował w ten sposób stosunek Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w okręgu nadnoteckim do najrozmaitszych zagadnień i objawów życia publicznego, złożył sprawozdawca mandaty członków zarządu okręgowego do dyspozycji zjazdu i wezwał delegatów, aby wybrali nowy zarząd, który, oparty o zaufanie wszystkich członków, skutecznie będzie mógł się przeciwstawić trudnościom, piętrzącym się przed ruchem zawodowym w okresie przesilenia w stopniu znacznie większym, niż w czasie spokojnych i zrównoważonych stosunków gospodarczych i politycznych.

Na koniec sprawozdania wspomnieli sprawozdawca o 40-tej rocznicy encykliki „**Rerum Novarum**“, której prawdy właśnie teraz znajdują w życiu pełne potwierdzenie. Uroczysty obchód tej rocznicy w Polsce winien zgodzić z upomnieniem biskupa częstochowskiego ks. Kubiny, zachęcić przywódców ruchu chrześcijańsko-społecznego do stworzenia jednolitego katolickiego obozu pracy, który potęgą swoją zdolny będzie przekształcić dzisiejsze stosunki i na życie Polski zdobydzie decydujący wpływ.

Prace zarządu okręgowego odzwierciedliły szczegółowo sprawozdania dalsze i to: sekretarza p. **Nowakowskiego**, skarbnika p. **Gordona** i kierownika biura p. **St. Stróżyńskiego**.

Członkowie zarządu okręgowego wygłosili w ciągu roku 98 referatów, nie licząc

przemówień, wygłoszonych na tematy społeczno-polityczne na konferencjach zarządów filijnych i mężów zaufania oraz zgromadzeniach publicznych różnego rodzaju. Zebrania zarządu odbyły się w okresie sprawozdawczym 28. Dzięki polityce oszczędnościowej udało się do funduszu rezerwowego, wyczerpanego kompletnie świadczeniami na rzecz bezrobotnych członków (od września 1929 do kwietnia 1930 r. wypłacono tytułem wsparć blisko 12.000 zł) odprawić kwotę 1400 zł, którą to sumę będzie musiał zarząd nowy stopniowo podwyższać tak, aby gotowość bojowa organizacji mogła być w czasie jak najkrótszym odbudowana. Przy jako takiej poprawie koniunktury będzie mógł zarząd nowy przeprowadzić ponadto rewizję przykryj ale niestety nieodzownie koniecznej w swoim czasie uchwały, mocą której w roku ub. zawieszono akcję zasiłkową dla bezrobotnych. Mówiąc o tem, podziękowali sprawozdawcy im. bezrobotnych członków wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego“, które doprawdy nie żałowało pomocy i z własnych środków pomogło niejednej zrozpaczonej rodzinie.

Fatalne położenie gospodarcze odbiło się niestety także na moralności pp. pracodawców. Świadczy o tem kolosalny wzrost skarg o samowolne obniżenie stawek zarobkowych, o wypłatę wynagrodzenia za pracę nadgodzinową, urlopowego itp. Ogółem wniesiono mimo zmniejszenia okręgu (wydzielono z okręgu Pomorze) 76 skarg na ogólną sumę 9434,23 zł. Wygrano spraw 70 na kwotę 8634,23 zł. 5 spraw jest w toku, jedna została przegrana. Listów wpłynęło 331, wysłano listów i okólników 1047.

Sprawozdanie zarządu okręgowego przyjęto do wiadomości wśród oklasków i bez dyskusji. Jednocześnie uchwalono też wniosek komisji rewizyjnej, która stwierdziła wzorowość księgowości i wniosła o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Ujęcie oszustów.

Dnia 23 bm. przytrzymało w Bydgoszczy dwóch „przemysłowych“ żydków, którzy włócząc się w celach oszukańczych po kraju, zawadzili również o Bydgoszcz. Żydkami tymi są: 46-letni Abram Grünberg i jego 17-letni syn, Benjamin Grünberg, obadwaj aż z Łomży.

Ojciec z synem, w zgodnej harmonji, oszukiwali łatwowiernych gojów w ten sposób, że każdy z nich mając ukrytą pod płaszczem sztukę jakiegoś najlichszego gatunku materiału, zaczepiał przechodniów, a przeważnie wieśniaków, którym w wielkim sekrecie, w bramie domu, oferował do kup-

no towar, jako rzekomo kradziony i dlatego niezmiernie tani.

Łatwowierni wieśniacy, nie znający się na tych złodziejskich sztuczkach, kupowali towar, płacąc zań kilkadziesiąt złotych, w przekonaniu, że zrobili dobry interes i szybko, po cichu oddalali się.

Dopiero później, gdy już po oszustach nie było śladu, spozstrzegali, że padli ofiarą oszustwa.

W Bydgoszczy jednak powinęła się nóżka oszustom, gdyż zostali przychwyteni i osadzeni pod kluczem, przeklinając teraz chwilę, która ich tutaj sprowadziła.

liczności i dzięki pełnym, niskim basom forte nie brzmi krzykliwie, ale szlachetnie. Największą zaletą chóru „Hasło“ jest zdolność do wykonania najsubtelniejszego pianą, sposób połączenia go z wszelkimi innymi odcieniami dynamiki muzycznej, wskutek czego interpretacja z pamięci, choćby najzawilszych i najtrudniejszych kompozycji, staje się wyrazista, przejmująca słuchacza do głębi serca. Prof. Kwaśnik jako dyrygent-interpreter dał naszym dyrygentom, a chór śpiewakom wzór rozumnego i estetycznego ujęcia pieśni. Nie zauważono u śpiewaków po załatwieniu się z olbrzymim programem żadnego zmęczenia — co świadczy o znajomości warunków fizjologicznych śpiewu i ekonomji oddechu. Obyśmy mieli okazję usłyszenia „Hasła“ jak najczęściej.

Koncert mandolinistów.

W ub. niedzielę odbył się koncert mandolinistów Koła przy K. P. W. Podobnych koncertów nie wiele słyszemy w Bydgoszczy. Tu i owdzie tworzą się kółka, uprawiające muzykę mandolinową, ale na zewnątrz rzadko spotykamy się z popisami tego rodzaju orkiestr. Koło mandolinistów przy K. P. W. pracuje wytrwale nad udoskonaleniem się w tej dziedzinie muzycznej i oto byliśmy świadkami świetnych rezultatów wysiłków tego Koła.

Doskonale zgrany zespół pod kierunkiem p. Armknechta wystąpił z dosyć urozmaiconym programem, wprawdzie utworów popularnych, lecz wymagających pewnego wyrobienia i poczucia artystycznego.

W odegrane utwory włożono wiele pracy i zrozumienia, to też brzmiały harmonijnie, mile, wprawiające swem opracowaniem instrumentalnym w podziw słuchaczy. Mjędzy innymi bardzo ładnie i z brawurą zagrano marsza „Wierność słowiańska“, nie brak było stylizacji i liryzmu dość trudnej kompozycji „Trubadur“, a już za wiązanek utworów swojskich obdarzono wykonawców niemiłkącymi brawami. Słowem słuchaliby się tej orkiestry bez końca.

Koło mandolinistów przy K. P. W. zamilowaniem swem do gry mandolinowej udowodniło, że nawet przy skromnych środkach można się wnieść ponad poziom amatorsztwa do wyżyn szczerze artystycznych. Orkiestra ta bowiem winna częściej się ukazywać na estradach i mogłaby nie jedną akademję, czy też wieczór wokalnno-muzyczny w Bydgoszczy swym występem okrzysić.

A członkowie tej orkiestry są uczynni i chętni, należy tylko o nich pamiętać i poprzeć ich, jako jedynych, którzy już zdali egzamin swej muzykalności.

Wieczór powyższy, udatny pod wielu względami, okrasila swym występem p. Miedziszewska, która odegrała Naktun Ef-mol Chopina i Preludjum Rachmaninowa, za co obdarzono koncertantkę rzeszistymi oklaskami i kwieciami. **Wuślaw.**

Wynik meczu kreglarskiego Bydgoszcz-Poznań.

Poznań odniósł świetne zwycięstwo.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbył się w Bydgoszczy na dwutorowej kregielni p. Luckwalda przy ul. Jagiellońskiej, od 2-tygodni zapowiedziany i przez wszystkich lubowników sportu kreglarskiego w wielkim napięciu oczekiwany mecz kreglarski Pomorskiego Związku Klubów Kreglarskich z siedzibą w Bydgoszczy z Polskim Związkiem Kreglarzy z siedzibą w Poznaniu. Była to walka rewanzowa, gdyż przed dwoma tygodniami Bydgoszcz na meczu poznańskim została zwyciężoną większością 258 punktów.

W meczu bydgoskim brali udział z Bydgoszczy pp. Berndt, Ciupek, Deja, Laska, Mróz, Niemczewski, Petras, Walter, Wasikowski i Żmich; z Poznania pp. Tatarczewski, Dzikowski, Wawrzyniak, Liverski, Kuszewski, Schrekenschläger, Stachowiak, Takowski, Wojciechowski i Herde. Każdy z zawodników rzucił 100 kul, to jest po 50 na każdym torze. Zawodnicy poznańscy uzyskali ogółem 6640 punktów, zaś zawodnicy bydgoscy 6350 punktów, a zatem **Poznań zdobył 290 punktów więcej.**

W ogólnym meczu kreglarskim **Poznań odniósł świetne zwycięstwo nad Bydgoszczą, gdyż uzyskał razem 648 punktów więcej.**

W poszczególnych zawodach osobowych **uzyskał najwięcej punktów: mistrz poznański p. Stachowiak: 1374, i mistrz pomorski Wasikowski: 1353.** Obu mistrzom wręczono wieczorem odpowiednie odznaczenia.

Przyczyny porażki kreglarzy bydgoskich są różne. Nasamprzód podnieść należy fakt, że **wszystkie kregielnie bydgoskie są nieprawidłowo urządzone, co okazało się najwidoczniej w odbytym meczu. Tory, kregle i kule są nieprawidłowe i nieprzepisowe;** tymczasem w meczu odbywało się wszystko według przepisów związkowych. Zawodnicy bydgoscy nie byli zatem przyzwyczajeni do kregielni prawidłowych. **Najwyższy czas, ażeby właściciele kregielni bydgoskich postarali się o odpowiednią naprawę swych kregielni.** Drugą przyczyną porażki kreglarzy bydgoskich był fakt, że niektórzy kreglarze, biorący w meczu **po raz pierwszy udział, mieli wielką trema, skutkiem czego szwankowała pewność i akuratanność rzutów.** Poza tym zawodnicy bydgoscy to przeważnie kreglarze nowszych czasów, podczas gdy zawodnicy poznańscy, to starzy i wypróbowani kreglarze, mający poza sobą wieloletnie doświadczenie.

Po meczu, który trwał od godz. 11-ej przed południem do godziny 6-ej wieczorem, odbył się w lokalu „Pod Strzechą” wspólny obiad, do którego zasiedli uczestnicy meczu, oraz inni kreglarze, razem 35 osób. Nastroj panował uroczysty i serdeczny. Prezes Związku Pomorskiego p. K. Kujawski ogłosił wynik meczu, wręczając wspaniałe dyplomy prezesowi Związku Poznańskiego p. Brzozowskiemu. Toasty wygłosili pp. prezes p. K. Kujawski, prezes poznański p. Brzozowski, prezes Klubu „Poczta” p. Deja, prezes Klubu „Kreglorzut” p. Mróz, pomorski król związkowy p. Wasikowski, poznański król związkowy p. Stachowiak, Walter z Bydgoszczy, wiceprezes Związku Poznańskiego p. Jasiak, p. Szymański z Poznania i prezes Dziennikarskiego Klubu Kreglarzy p. Formański.

Przypuszczalna upadłość żydowskiego Banku Kupieckiego w Bydgoszczy. Okazał się brak 126 tys. zł. Zebranie było bardzo burzliwe.

Dnia 22 bm. odbyło się w klubie żydowskim przy ulicy Mostowej zebranie udziałowców żydowskiego Banku kupieckiego w Bydgoszczy, na którym to zebraniu obecny był przedstawiciel Spółdzielczej Centrali w Warszawie, która ma nadzór nad bankiem, jako spółdzielnią z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zebranie było bardzo burzliwe, albowiem przedstawiciel Centrali, który przybył celem przeprowadzenia kontroli banku

stwierdził brak 126 000 zł.

Na tę wiadomość powstał wśród członków wielki krzyk i hałas, skakano sobie z pięściami do oczu tak, że z trudnością udało się przewodniczącemu uspokoić nieco zebranych.

Prezes Polskiego Związku Kreglarzy w Poznaniu p. Brzozowski podniósł z uznaniem zasługi „Dziennika Bydgoskiego” **około rozwoju sportu, a w szczególności sportu kreglarskiego w Polsce Zachodniej,** wznosząc toast na cześć prasy, popierającej sport kreglarski. Panu prezesowi Brzozowskiemu odpowiedział redaktor p. Formański,

Uroczystość 6 lecia „Koła Abstynentów” w Państwowym Gimnazjum Klasycznym w Bydgoszczy.

W auli Państw. Gimnazjum Klasycznego odbył się uroczysty wieczorek abstynencki, urządzony staraniem uczniów tamtejszego zakładu z okazji 6-lecia „Kółka Abstynentów”. Aula gimnazjum zapelniała się po brzeży rodzicami i nielicznymi coprawda sympatykami ruchu abstynenckiego, których powitał na samym wstępie dyrektor zakładu p. Zygmunt Polański.

Na program złożyła się część literacka i koncertowa. W części pierwszej, prócz pięknych deklamacji, wygłoszonych przez członków kółka Mencla kl. VII i Rucińskiego (kl. II) oraz recytacji nastrojowego utworu jednego z byłych abstynentów, a wykonanej przez ucznia klasy VII-mej Grajka, nastąpił zajmujący referat p. prof. Sygnarskiego p. t. „Znaczenie abstynencji w wychowaniu młodzieży”.

W referacie syw przedstawił prelegent rozwój kółka i genezę założenia jego, którą była ankieta, przeprowadzona w r. 1924, a na podstawie której okazało się, że młodzież tutejsza piła bardzo dużo, w czym główną winę ponosił sam dom rodzicielski. Cytując ciekawe zeznania samych uczniów, prelegent wykazał, jakie **nastroje „alkoholowe” panowały wśród młodzieży różnych klas przed rokiem 1925.** Stosunki te zmieniły się na lepsze po założeniu

wznosząc toast na cześć kreglarzy poznańskich.

Z inicjatywy p. Jasiaka z Poznania **zebrano przy stole biesiadnym 30,— złotych na biednych m. Bydgoszczy.**

Podnieść też należy wyborą kuchnię loku „Pod Strzechą”, co z wielkim uznaniem podnieśli goście poznańscy.

Oby wynik meczu poznańsko-bydgoskiego był dla kreglarzy bydgoskich nauką na przyszłość i bodźcem do dalszej pracy nad rozwojem zdrowego i milego sportu kreglarskiego.

Zwycięskiej drużynie poznańskiej trzykrotnie „Dobry Rzut!”.

Rząd bez socjalistów.



Dokonał tej sztuki premier fińskiej dr. Sunila, którego podobiznę podajemy powyżej. Stworzył on gabinet koalicyjny, w którym reprezentowane są wszystkie partie, oprócz socjalistycznej. Wynikałoby z tego, że Finlandja poznała się już na tych dobrodziejstwach, jakimi czerwoni towarzysze uszczęśliwiają obalamuony przez siebie proletarijat.

— **Podziękowanie.** Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża składa p. Szarbinowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Jagiellońskiej 61, serdeczne „Bóg zapłać” za sumę zł 25, ofiarowaną na cele P. C. K.

— **Przedstawienie religijne dla wszystkich sodalicji.** Sodalicja Pań w porozumieniu z zarządami wszystkich Sodalicji w mieście, pragnąc umożliwić najszerzszemu kołom katolickiej publiczności zobaczenie sztuki, przepojonej gorącą wiarą i uwielbieniem dla osoby Chrystusa, jako jest dzieło sceniczne „Syn Boży”, postarała się o przedstawienie po cenach zniżonych na dzień 31. bm. (wielki wtorek) o godzinie 8 wieczorem. Bilety od 2,10 zł do 20 gr zamawiać należy w teatrze (wejście od ul. Marsz. Focha) pokój 10, u WP. Gromka.

— **Z miesięcznego zebrania Tow. Pszczelarzy.** Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolice odbyło swoje miesięczne zebranie dnia 15 b. m. w szkole św. Jana. Nasamprzód przewodniczący wyjaśnił sprawę instruktora. Ze względów oszczędnościowych Tow. w tym roku nie wysłało delegatów na zjazd do Poznania. Wszelkie składki członkowskie skierować należy do sekretarza Tow. p. Domerackiego, Kościuszki 13 lub do szkoły św. Jana. Pan Wroński przedstawił nowy praktyczny sposób pojenia pszczół. P. Ziętak referował o matce z obcietymi skrzydłami i o doświadczeniu z ulami oszklonemi.

— **Zgubione papiery murarskie.** Pewien już od dłuższego czasu bezrobotny murarz nazwiskiem Teofil Groblewski, ul. Dwernickiego 2, zgubił swe papiery murarskie, potrzebne mu do podjęcia zajęcia. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot tych papierów pod powyższym adresem wzgl. w redakcji.

Bezrobotny Pstragowski Edward zgubił swą książeczkę wojskową oraz świadectwa pracy. Uprasza się również o zwrot tychże w redakcji.

— **Zgubiono rękawiczkę skórzaną.** Znalazcę uprasza się o oddanie jej w redakcji.

— **Znalezione pieniądze w zawiąniętku,** które złożono w Banku Ludowym przy Starym Rynku.

— **Znalezione książeczkę wojskową** na nazwisko Józefa Klóskowskiego. Właściciel może ją odebrać w redakcji.

— **Kradzież kur.** Do chlewa p. Joanny Kube, zamieszkałej przy ul. Ferdowskiej 35, włamał się zapomocą oderwania skobli jakiś nieznany sprawca i skradł 7 kur, wartości 35 zł.

Ujęte na „gościnnych występach”.

Nie dobrze widocznie powodzi się w Poznaniu złodziejom składowym, które w ostatnich czasach dość licznie przybywają do Bydgoszczy na występy gościnne, gdzie ich jednak spotyka srogi zawód. Donosiliśmy w ostatnich dniach o ujęciu w naszym mieście trzech złodziejek składowych, przybyłych z Poznania, aż oto znowu dnia 23 bm. policja ujęła jeszcze dwie takie same złodziejki, również z Poznania, a to 32-letnia Pelagie Bilińska i 30-letnia Helenę Drzewiecką.

Sprytne złodziejki w jednym tylko dniu zdołały skraść w pewnych firmach bydgoskich kilka większych sztuk materiałów ubraniowych

Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i złączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszek, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, piją po ęwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” zrana i na wieczór. Ządać w aptekach i drog.

— **Niewesoła dla Bydgoszczy nowina** nadeszła dzisiaj z Poznania. Oto komisja doradczą Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych uchwaliła sumę 5 milionów złotych na cele budowlane — **zużyty w Poznaniu.** Bydgoszcz ma poczekać do następnego roku. Władze nadzorcze, naszym zdaniem, nie powinny uchwalić tej zatwierdź. Fortytowanie Poznania powinno raz nareszcie ustać. Nędza i bezrobocie w Bydgoszczy jest groźniejsze aniżeli w Poznaniu.

— **Liga Morska i Kolonjalna oddział w Bydgoszczy** zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się w dniu 27 marca b. r. o godz. 20-ej w dużej sali Resursy Kupieckiej. Na porządku dziennym przemówienie gen. Orlicz-Dreszera, prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— **Wskazówki o prawach i obowiązkach członków komisji szacunkowych podatku przemysłowego.** W związku z wymiarem podatku przemysłowego za rok 1930 Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy wydała broszurę, zawierającą zbiór przepisów o prawach i obowiązkach komisji szacunkowych podatku przemysłowego wraz z odnośnymi okólnikami Ministerstwa Skarbu. W broszurze dla informacji członków komisji szacunkowych zostały podane wyniki ankiety Izby co do zmniejszenia się obrotów 1930 r. w porównaniu z rokiem 1929 w różnych gałęziach przemysłu i handlu. Broszurę tę Izba rozesała bezpłatnie wszystkim członkom i zastępcom komisji szacunkowych podatku przemysłowego w okręgu Izby.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** przypomina o schadzce towarzyskiej, która się odbędzie dzisiaj, we wtorek o godz. 17 w „Savoyu”.

— **Wykłady religijne Ligi Katolickiej parafii św. Trójcy.** Czwarty wykład religijny wygłosi ks. Dąbrowski w środę, dnia 25 bm. o godz. 19 na temat: „Znamiona Kościoła Chrystusowego”. Oprócz tego będzie referat p. Górskiego na temat: „Bilans misyjny za rok 1930” oraz czytanie Pisma św. Wstęp bezpłatny. Uprasza się o liczne korzystanie z tych pożytecznych wykładów.

— **Bezrobotni umysłowi,** mający sprawy z Z. U. P. U. w Poznaniu, winni we własnym interesie zgłosić się dziś we wtorek w sekretarjacie przy ul. Bernardyńskiej 1 pomiędzy godz. 15—18.

— **Włamanie do piwnicy.** Dnia 19 bm., nieznanu sprawca włamał się do piwnicy p. Franciszka Lewandowskiego, zamieszkałego przy ulicy Paderewskiego 32 i skradł pewną ilość węgla, 10 kłgr. cebuli, 5 worków, młynarkę i spodnie.

Dział społeczny.

Zatarg zarobkowy w przemyśle pomorsko-nadnoteckim

Wobec opornego stanowiska związków zawodowych: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Zjednoczenia Wolnych Związków, które na obniżkę płac zgodzić się nie chciały, skierował Centralny Związek Pracodawców sprawę do Wydziału Rozjemczego dla handlu i przemysłu w Bydgoszczy. Termin postępowania rozjemczego odbędzie się dziś we wtorek, 24-go bm. o godz. 17-tej. Jak się dowiadujemy, organizacje zawodowe wniosły o odruczenie wniosku pracodawców i utrzymanie taryfy płac, obowiązującej od 1. IX. 1929 r. Biorąc pod uwagę, że stawki zarobkowe, ustalone wspomnianą taryfą, bynajmniej nie pokrywały minimum egzystencji, że dalej w międzyczasie nie zostały żadne zmiany w poziomie kosztów utrzymania, a doświadczenie poucza, że przesilenie gospodarcze zwalczone być może jedynie przez odbudowanie zdolności konsumcyjnej społeczeństwa, stanowisko związków zawodowych **uznać należy za słuszne i uzasadnione.**

oraz jedwabnych i innych, wartości około 1000 złotych.

Istotnie podziwiać należy spryt takiej złodziejki, która cały duży wal materji wełnianej potrafi ukryć i ulotnić się z nim.

Materiały, które złodziejki zamierzały wysłać do Poznania, odebrano częściowo już z ekspedycji kolejowej, częściowo zaś znalezione zapakowane w walizkach u złodziejek. Sprytne „artystki” osadzono pod kluczem. Z całym cynizmem mówiły, że kradły dlatego, bo potrzebowały nowych sukien na święta i musiały przecież porobić prezenta krewnym.

Na Zwiastowanie Najświętszej Panny.

W powietrzu słońcem zblekitnionem
Czuć zapach życia, nowej wiosny...
Człek się obudził dziś radosny
Z sercem nadzieją wypełnionem.

Anioł zwiastował Świętej Pannie, —
Płoska skowroncza wzwyż się wzbija...
„Bądź pozdrowiona nam Maryja...
Po wszystkie wieki, bezustannie“.

W powietrzu wiosną zblekitnionem
Cudnej nadziei, dobre gońce —
Złote promienie przedzie słońce,
Rzucając blasków hen miljonem.

Jaki taki wnet oczy przeciera —
Ogarnia wzrokiem miłującym —
Ziemie, co życiem pulsującym wzbiera,
Jak chory raduje się słońcem.

Stanisław Boruń.

„Sokół żeński“

Dziś, wtorek, kurs robót ręcznych o godz. 7-mej w sekretarjacie.

Jutro, w środę, ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej po poł., jak najliczniejszy udział bardzo pożądanym.

— Nowy prezes Sądu Okręgowego. Na miejsce p. prezesa Staszewskiego, który w związku z procesem prasowym, podczas którego mieli być przesłuchani b. więźniowie biznesy jako świadkowie — podał się do dymisji, mianowany został prezesem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy p. sędzia Michał Żukwa z Łodzi.

— Skandal. Wiercie, lub nie, jak kto chce, my jednak możemy przeprowadzić dowód prawdy. Oto dnia 18 marca jeden z agentów policji sanitarno-obyczajowej w Bydgoszczy sprzedawał biednym kobietom, znajdującym się pod kontrolą — pocztówki imiennitowe z podobizną marszałka Piłsudskiego — te same, które w kioskach inwalidzkich i szkołach kosztowały 15 groszy — po 1,50 zł. Kobiety, nie chcąc z agentem dziierać, płaciły! Dziś te pocztówki agentów sprzedaje taniej, bo po 20 groszy.

— Zarząd Tow. Właścicieli Domów przy ul. Zduny 5 przypomina właścicielom, że ostateczny termin składania zeznań o dochodzie na rok 1931 upływa z dniem 30 kwietnia br. Zeznania te sporządzać się będzie w biurze towarzystwa przy ul. Zduny 5 od godziny 9—14, jak również przyjmuje się zamówienia na pieczątki domowe i numera lokali. - Zarząd. (6049)

— Organizacja przysposobienia kobiet do obrony kraju podaje do wiadomości, że sekretariat organizacji został przeniesiony do świetlicy, ul. Jagiellońska 8 (gmach b. szpitala wojskowego). Godziny urzędowania wyznaczono we wtorki i piątki od godziny 18 do 19. Członkinie uprasza się o przybycie do świetlicy w dniu 25 bm. o godz. 17 na zebranie informacyjne. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— Pogrzeb ś. p. Leona Schmidta, b. członka Koła szwederowskiego Ch. D., odbędzie się jutro w środę o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. Orła nr. 56. Członkowie koła i bratnich kół proszeni są o oddanie Zmarlemu ostatniej przysługi.

— Ujęcie poszukiwanej. Dnia 21 bm. policja ujęła poszukiwaną już od dłuższego czasu przez sądy w Bydgoszczy Wandę Wildemann, która dokonała w różnych miejscowościach kilku śmiałych kradzieży. Osadzono ją w więzieniu sądowym.

Wielkie zgromadzenia robotnicze.

W związku z toczącą się sprawą zarobkową, poruszoną stanowiskiem Centralnego Związku Pracodawców, który zażądał obniżenia plac o 20% w stosunku do taryfy z 1. X. 1929 r. odbędzie się w Bydgoszczy 3 wielkie zgromadzenia robotnicze i to:

w środę, 25. III. br.

o godz. 6½ po poł. w lokalu p. Mollera przy placu Piastowskim dla członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego;

o godz. 7-mej wiecz. w Kasynie Robotniczej, ul. Dolina 2, dla członków Zjednoczenia Wolnych Związków.

W czwartek, 26. III. br.

o godz. 6½ po poł. w „Strzelnicy“, przy ul. Toruńskiej 175, dla członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Wstęp na powyższe zebrania mają wyłącznie członkowie poszczególnych organizacji (także bezrobotni) za okazaniem legitymacji członkowskich.

Zderzenie samochodów.

W ostatnich czasach zdarzają się dość częste wypadki zderzeń samochodów, lub też samochodu z tramwajem, albo z wozem, co przypisać należy nieuwadze jednej albo drugiej strony. Dnia 22 bm. o godzinie 22.50 w ulicy tak mało ruchliwej, jak ulica Jackowskiego, zdarzył się znów wypadek zderzenia samochodu osobowego P. Z. 18855, którym kierował właściciel Antoni K., z samochodem osobowym P. M. 13308, którym kierował właściciel Teodor F. z Więcborka. Obydwa samochody zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi szczęściem nie było.

Panowie kierowcy, więcej uwagi.

— Spłoszony włamywacz. Dnia 20 bm. o godzinie 23 jakiś włamywacz wydusił szybę w oknie wystawowym składu rzeźniczego p. Chwiałkowskiego, przy ul. Dworcowej 81, w zamiarze dokonania kradzieży. Został jednak przez jakiegoś przechodnia spłoszony tak, że nie dokończywszy rozpoczętej „roboty“, zbiegł.

— Zawzięli się. Jacyś nieznanzi złodzieje zawzięli się na skład p. Jadwigi Brockiej przy ulicy Jezuickiej 2. Przed trzema tygodniami wytknęli w nocy szybę w oknie wystawowym składu i usiłowali wykraść z okna znajdujące się tam towary, lecz zostali spłoszeni, a teraz znów w nocy z 21 na 22 bm. wytknęli w tym samym oknie szybę i skradli z wystawy 5 koszul męskich wierzchnich zefirowych i 2 kapełuszki męskie, ogólnej wartości 150 zł.

— Ujęcie trzech złodziejek składowych. Dnia 21 bm. przybyły z Poznania do Bydgoszczy na gościnne występy trzy złodziejki składowe. Przy pierwszej jednak zaraz próbie kradzieży zostały przez tutejszą policję ujęte i osadzone w aresztach. Są to dobrze już znane policji: 53-letnia Jadwiga Szalata, 17-letnia Pelagia Węclawek i 37-letnia Anna Bogaczyk, wszystkie z Poznania.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla od dziś pierwszy polski komedjo-dramat p. t. „Igraszki pieniądza“.

CORSO. Dziś poraz ostatni wzruszający najnowszy dramat sensacyjny p. t. „Lawina“ z Jack Holten oraz jako nadprogram 3 doskonałe, pełne humoru komedjki.

KRYSTAL wyświetla dziś po raz ostatni „Król Jazzu“, bogatą rewję wokalnno-muzyczną. Nieczęsto w obecnych czasach podobne filmy są tworzone. Z rzadkiej więc sposobności powinni skorzystać ci, którzy w sztuce filmowej cenią skryzys i nowoczesność tej sztuki, nie mówiąc już o bogactwie wystawy, o zręcznym urozmaiceniu programu tej rewji, przepychu barw i kolorów. Wszystko utrzymane w najczystszej sztuce artystycznej. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA daje dziś premierę doskonałego podwójnego programu, w którym „Dzika

dziewczyna“ jest ciekawą historią przygód miłego łobuza, którego odtwarza z werwą Bebe Daniels z partnerem Rod la Rocque'm, drugi film zaś jest komedją, osnutą na tle życia teatralnego p. t. „A gdy się zrobi ciemno...“ Podwójne programy „Marysienki“ zyskały opinie dobrze ułożonego przedstawienia kinowego, przeto cieszą się zasłużonym powodzeniem.

NOWOŚCI. Film dźwiękowy, ujęty z życia wilków morskich p. t. „Załoga śmierci“ przedstawia rzadką tragedję tak załogi okrętu jak pasażerów, oddanych na łaskę półobłąkana. Akcję dramatu śledzimy z największym zacięciem. Dopelnia program wspomniana farsa p. t. „Po wakacjach“ z udziałem dzieci.

OKO. Dziś po raz ostatni piękny film z Buster Keatonem p. t. „Człowiek, który kręci“. Film pełen śmiechu. Na scenie nowozaangażowani zespół artystów wystawia nową rewję p. t. „Najprzód zbadaj, później gadaj“. Nowy zespół artystów na wczorajszej premierze był mocno oklaskiwany przez publiczność za dobry i wesoły program.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 25 MARCA.

POZNAŃ. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i cen targ. rzeźni miejskiej. 17—17.45: Audycja dzieci w wyk. „Wujcia—Czesia“. 17.45 do 18.45: Koncert popularny. 18.45—20.30: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.30 do 21: Arje i pieśni w wyk. Eugenjusza Maja.

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.20—14.40: Komunikat gospodarczy. 14.40—15.20: Odczyty dla maturzystów. 16.15—16.45: Program dla najmłodszych. 16.45—17.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry R. P. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.30—19.35: Płyty gramofonowe. 20.15—20.30: Pogadanka muzyczna. 21: Transmisja z Londynu koncertu symf. z filharmonji ze współudziałem p. Casals'a.

Stan pogody

W dniu wczorajszym rankiem we wschodniej połowie Polski było jeszcze dość pogodnie lub pogodnie, w zachodniej zaś niebo naogół było już całkowicie zachmurzone i miejscami padał deszcz.

Przewidziany przebieg pogody dzisiaj 24-go bm.: Chmurno i mglisto z drobnymi gdzieniegdzie deszczami. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Z ruchu towarzystw.

Związek Młodych Drogerzystów obwód bydgoski. Podaje się do wiadomości, że lekcja kursu pisma dekoracyjnego odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 8. O godz. 9.30 zebranie zarządu w lokalu „Pod Lwem“.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. po Gorzkich Żalach w salce parafjalnej. Zebranie zarządu w środę 25 bm. o godz. 7 wieczorem.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 27 marca rb. o godz. 8.15 w Hotelu Lengninga. Uprasza się o komplet; ważne sprawy.

K. S. „Astorja“. Dziś o godz. 20 w sali Patzera trening bokserki. Przybycie wszystkich bokserów pożądanym.

Żywy Różaniec Matek parafji św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej ś. p. Rozalji Jost z różą 46-tej odbędzie się w środę 25 bm. o g. 4 po poł. z domu żałoby, Grunwaldzka 121 na cmentarz w Czyżkówku. O liczny udział prosi zarząd.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę o godz. 8-ej w sali Resursy Kupieckiej. O komplet uprasza zarząd.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu we wtorek 24 bm. o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego.

Chór Nauczycielski. Lekcja śpiewu dla chóru męskiego we wtorek 24 bm. o godz. 20, dla chóru mieszanego w piątek 27 bm. o godz. 19.30 w szkole wydziałowej żeńskiej im. Marii Kopnickiej.

Tow. śpiewu „Lutnia“ w Bydgoszczy. Dziś we wtorek 24 bm. lekcja śpiewu o godz. 20 u p. Blocha.

Tow. śpiewu „Lira“. Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godz. 20 w szkole Nowodworskiej. Nowych członków przyjmuje się we wtorki i piątki podczas lekcji.

Lekcja śpiewu piekarzy polskich we wtorek 24 bm. o godz. 18 „Pod Lwem“.

Towarzystwo Obywateli i Miłośników Czytelnictwa-Bydgoszcz urządza w czwartek 26 bm. o godz. 19 w miejscowej szkole zebranie. Ze względu na ważne sprawy liczny udział członków bardzo pożądanym.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie plenarne z pouczającym referatem w sobotę, dn. 28 bm., wieczorem o godz. 7-ej w salce p. Kolodzieja, Ugory — róg Koponnej.

| | |
|--|-------------|
| Bank Polski płacił w dniu 24 marca za: | |
| dolary amerykańskie | 8,89¼—8,88¼ |
| funtów szterlingów | 43,20¼ |
| franki szwajcarskie | 171,09 |
| franki francuskie | 34,78 |
| marki niemieckie | 211,86 |
| guldeny gdańskie | 172,74 |
| szylingi austriackie | 124,90 |



— Do licha, wczoraj założyłem nową żyletkę, a dzisiaj włos zgolić nie mogę.
— No wiesz, twój włos chyba nie jest twardszy niż ołówek, który wczoraj tą żyletką naostrzyłem.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 marca b. r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Jackowskiego 3 (Składnica węgla) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

biurko, aparat radiowy z przyborami, leżankę z nakryciem, 150 centnarów węgla i wagę decymalną z ciężarkami.

6129) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godz. 10 sprzedam w Ziełoneczynie stacja kolejowa Strzelewo najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

maszynę szewską „Singer“.

6124) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godzinie 10,30 sprzedam w majątności Janin poczta Strzelewo najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

pianino, bufet i kredens.

6135) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godz. 11 sprzedam w Majętności Minkowa stacja kolejowa Slesin najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

250 centnarów kartofli.

6125) Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godzinie 12-tej sprzedam w Ślesinie u p. Lemańskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

2 świnie, 2 cielaki i kanapę.

6126) Woźniak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godz. 12³⁰ sprzedam w majątności Gabriellin, stacja kolejowa Slesin, najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

bufet, kredens, zegar stojący, szafę na kryształ, 4 fotele skórą obite, pianino, dywan, kanapę, 4 krzesła, biurko, szafę bibliot. i leżankę.

6127) Woźniak, kom. sądowy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 marca br. o godz. 13 sprzedam przy Nowym Rynku 3 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

śrutownik, sleszkarke, wiertarkę, motor elektryczny, urządzenie transmisyjne, piłę tarczową, wagę z ciężarkami, biurko, 2 krzesła i 3 konie robocze.

6133) Woźniak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca b. r. o godzinie 16 sprzedam w Majętności Trzciniec stacja kolejowa Strzelewo najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

5 świń á 2½ centr., 6 jałowic á 7½ centr. i 2 krowy.

6128) Woźniak, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 marca br. o godzinie 17-tej sprzedam w Dąbrowce Nowej u p. Stasińskiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

żyto z 10 mórg, kartofle z 5 mórg i jęczmień z 3 mórg.

6134) Woźniak, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 marca 1931 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej, najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę u p. Klemensa Langiego w Nowem przy Rynku, następujące przedmioty:

maszynę do szycia, bufet, kredens, kanapę, leżankę, biurko, zegar ścienny, urządzenie składowe, około 800 talerzy fajansowych i porcelanowych, różne naczynia do gotowania i zup, serwisy do kawy i mokka, serwisy obiadowe, 5 garniturów do umywalki i około 3000 różnych szkieł kryształowych i zwykłych oraz dzbanków, wanien, słońniczek i kompl. garnitury kuchenne, oraz przybory do pisania i t. p.

6119) Chojnacki, kom. sądowy w Nowem.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 marca b. r. o godz. 11-tej sprzedam przy Nowym Rynku 11 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (6130)

kanapę z obudowaniem i 2 fotele

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 marca br. o godz. 12 sprzedam przy ul. Długiej 5 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (6132)

urządzenie fryzjerskie.

Woźniak, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 marca br. o g. 11.30 sprzedam przy ul. Długiej nr. 39 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą (6131)

8 ubrań męskich.

Woźniak, komornik sądowy

Inteligentnej panienki

do 4-letniego chłopczyka na popołudnia poszukuje zaraz. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „J. B.“. (5974)

POLECENIA

Meble (4406) kanapy, leżanki, materace, oraz całkowite urządzenia dla nowożeńców, za gotówkę i na raty poleca Sajkowski, Długa 23.

Żuche deski dla stolarzy poleca K. Suligowski, handel drzewa, Chodkiewicza 34. (4629)

Leżanki wielki wybór, dobre wykonanie po 45 zł. Hetmańska 14, I ptr. (3047)

Fortepjany (6055) pianina stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 16, róg Mostowej, tel. 273.

Ostrze (3249) brzytwy tylko 1,20 żelki do gol. z 0,15. Zgl. w Kiosku, Mostowa 5.

Nasiona świeże, selekcyjne tanio poleca Denderski, skład kwiatów i nasion. Dworcowa 31a. (3246)

Rysunki budowlane i budowie wykonuje Pawlikowski, Piotrkowska 4. (6043)

SPRZEDAŻE

Dom (6006) ze składem bardzo tanio na sprzedaż. Lichnerowicz, Brodnica, Rynek 2.

Młyn (5817) parowy z domem mieszkalnym, w dobrym położeniu, z nowym urządzeniem, dobrze zaprowadzony zaraz na sprzedaż na dogodnych warunkach. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Sprzedam (3271) okazynie 2 domy z ogrodem w centrum 54 tys. Dworcowa 82, „Prawo.”

Place (5836) budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone sprzedaje za dogodną spłatą Fr. Peterson, cegielnia, tel. 87.

Skład krawiecki z urządzeniem, mieszkaniem, klientelą, w dużej wsi kościelnej, gdzie kolej, poczta, z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty do agencji Dzien. Bydg. Nakło pod „Zaraz”. (6092)

Dom wolna piekarnia cena 12.500 zł, wpłata 4.000 zł. Sokolowski, Sniadeckich nr. 40. (3265)

Dwupiętrowy dom wolne 6 pokoi, cena 33.000 zł sprzedaje Sokolowski, Sniadeckich 40. (3266)

Kolonjalki piekarnie, restauracje korzystnie poleca Sokolowski, Sniadeckich 40. (3267)

Sprzedam skład kolonjalny z powodu innego zajęcia tanio, byle zaraz. Wiad. Dzien. Bydg. (6057)

Nieruchomość sprzedam za 2.000. Wiad. filja Dziennika. (3288)

Sprzedam dom, 4 morgi ziemi. Kapuścisko Małe, Szajnochy nr. 4, Bydgoszcz. (6117)

Skład (6105) kolonjalny dobrze od lat zaprowadzony z dobrą klientelą, mieszkaniem 3-pokojowym i towarem jest na sprzedaż za gotówkę około 7—8.000 zł. Oferty do „Dzien. Bydg.” Grudziądz pod „Sprzedaz”

Samochód 5 osobowy „Pontiac” li-muzyna z centralnem ogrzewaniem w najlepszym stanie korzystnie na sprzedaż lub zamiana na wóz ciężarowy też w dobrym stanie. Zgłosz. Kościuszki 13. (5932)

Pianino okazynie, bardzo tanio sprzedam. A. D r y g a s, Gdańska 13/14, (6019)

Baczność. Stauchmaszyna 9 centarowa na sprzedaż. O. Lü- neberg, Sicienko - Bydgoszcz. (5979)

Mul (5835) stawowy, najlepsza ziemia ogrodowa, odda F. Peterson, Okoie, tel. 87.

Ogórki (5840) kiszzone na sprzedaż. Pli- nkowski, Szczecińska 4.

Bufet kredens i starą dachówkę korzystnie sprzedam. Do- lina 3. (6045)

Jadalnie męskie pokoje i sypial- nie tanio na sprzedaż. Li- powa 2. (6047)

Kilimy bardzo korzystnie na sprzedaż. Gdańska 50, II lewo. (3255)

Bufet kredens lub kompletne jadalnie tanio. Stolarnia Pomorska 22-23. (3272)

Wózek 3248 dziecięcy na sprzedaż. Wiad. Mazowiecka 41/42 w podwórzu parter lewo.

Jadalnie (6083) korzystnie do nabycia. Stolarnia, Sniadeckich 9a.

Motocykl (5773) D. K. W. 300, 8 koni mało używany 1.500 zł. (5774)

Aparat-karbidowy (Schweiss Lötparat) na 2 1/2 kg. karbidu, dobrze utrzymany 300 zł sprzedaje A. Orzechowski, Nakło.

Magiel (Zobel) w dobrym stanie na sprzedaż. Harte, Chel- mno, Styczniowa 16. (3258)

Motocykl Indian w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Ku- jawka 4. (6087)

Motocykl (6089) 300 cm. Sport tanio na sprzedaż. Nakielska 119.

Kluby kanapę i dwa fotele kryte skórą, w doskonałym stanie sprzedam. Aleje Mickiewicza 17, parter lewo. (3251)

Tania sprzedaje nowych i uży- wanych mebli oraz rowe- rów i t. d. Plac Piastow- ski 6a, skład. (3286)

Jaja wylęgowe prawdziwych Plymouth-Roks, a 35 gr. Simonis, kier. szkoły, Smi- łowo pow. Chodzież. (6115)

Sypialkę i kuchnię sprzedam. Fre- dry 1, podwórze. (3290)

Kanapy (3281) leżanki, kluby, Tapicer- nia, Marszałka Focha 32.

Pianino wartości 2400 sprzedam za 1450. Wełniany Rynek 13, podwórze prawo. (6121)

Jadalnie (3259) tanio i na raty sprzedaje stolarnia, Pomorska 42.

Wózek dziecięcy i samowar w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Rycerska 5, skład kolonjalny. (3250)

Kozę młodą na okoceniu sprze- dam. Rupienica 16. (6062)

KUPNA

Kupię dom do 20.000, wpłace 13 tys. zł. Oferty Dz. Bydg. pod „D.” (6048)

Dom kupię w Bydgoszczy od 20—30.000 zł, wpłace 20 tys. zł. Zgl. H. Sobczyński, Keynia. (6052)

Kupię (6120) używaną magiel. Of. pod „Magiel”, do Dz. Bydg.

Która mleczarnia zobowiąże się masło dostarczyć? Cukier- nia Europejska, Gdań- ska 133. (3263)

Buraki kupię. Zgłosz. Koronow- ska 20. (3260)

Kupię wagon dobrej cebuli sto- łowej. Natychmiastowe stałe oferty z próbkami uprasza J. Hahn, Byd- goszcz, Kollataja 2, tele- fon 2181. (3269)

Kupię (3252) psa ostrego podwórzowe- go wilka lub buldoga. Zgl. Wasilewski, Fredry 7.

LEKCJE

Udzielam lekcji francuskiego (tanio) Zgl. do Dzien. Bydg. pod „Tanio”. (6054)

POSA DY WOLNE

Sekretarz adwokacki ze znajomością agend notaryalnych poszukiwany. Adwokat i no- tarjusz L. Pokorzyński, Kościelna. (6103)

LEKCJE

Udzielam lekcji francuskiego (tanio) Zgl. do Dzien. Bydg. pod „Tanio”. (6054)

POSA DY WOLNE

Sekretarz adwokacki ze znajomością agend notaryalnych poszukiwany. Adwokat i no- tarjusz L. Pokorzyński, Kościelna. (6103)



Z Wielkanocą sport się budzi!

Przeszedł już czas odrętwienia zimowego. Tysiące i setki tysięcy chcą znów na łonie natury nowych sił zacerpnąć. Nowy sezon działań sportowych przynosi nowe zapotrzebowania u starych i młodych. Należy zatem wykorzystać sposobność zrobienia interesu! Nie tylko przyrządy spor- towe, lecz także wiele innych rzeczy jak ubrania, prowiant itd. potrze- buje sport tak wielostronny i prawie każdemu rzemiosłu nową pracę przynosi. P. P. przedsiębiorcy handlowi, którzy zapotrzebowania Wiel- kanoce sportowcom chęliby dostarczyć, powinni się przypomnieć z awczasu, nadając ogłoszenie w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskim”

Przyjmę kilku zdolnych zastępców do sprzedaży obligacji państwowych. Gdańska 88 u p. Neumana w skła- dzie. (4867)

Stolarz (6088) potrzebny. 3 Maja 20.

Marszantka zdolna potrzebna. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (6096)

Pomocnik krawiecki, tylko pierwszo- rzędny na duże lub małe sztuki potrzebny. Sypniew- ski, Sw. Trójcy 1a. (6086)

Fryzjerski (6094) pomocnik z ondulacją po- trzebny, posada stała. Bon- niecki, Grunwaldzka 122.

Szewskiego czeladnika zaraz potrze- buje. Sniadeckich 12. (3283)

Pomocnik szewski potrzebny zaraz. Dworcowa 75. (3247)

Orkiestra Bałajarkarzy ze śpiewem w kostjumach, potrzebna za- raz lub później. Toruń, Dwór Artusa, tel. 71. (6108)

Fortepianista może się zgłosić w orkie- strze 16 pułk. Ulanów, naj- chętniej który ma ukon- czoną służbę wojskową. (6060)

Dobry skrzypek z repertuarem pianista z akordeonem od 14 maja potrzebny. Oferty z fotografią pod „Muzyk” „Dziennik Bydgoski” Gru- dziądz. (6107)

Fryzjer damski pierwszorzędna si- ła potrzebna zaraz. Wa- runki dobre. M. Scheller, Poznań, Poczta 31, te- lefon 53-75. (6101)

Czeladnik (3275) krawiecki potrzebny. Dworcowa 59. Dimant.

Prasowaczki do garderoby potrzebne. Pralnia chemiczna „Wa- lerja”, Gdańska 134. (3279)

Delaszka lub pracza garderoby potrzebna do chemicznej pralni. Komorowski, Grun- waldzka 141. (6074)

Ucznia przyjmie w średnim wy- kształceniem Centralna Drogerja, tow. kolonj. i restauracja H. Janicki, Wyrzysk, Rynek 13. (5920)

Chłopak (6079) z wioski potrzebny zaraz do koni. Grunwaldzka 53.

Uczniowie do gotowania potrzebne. Zgl. „Luckwald” Marszał- ka Focha 38. (6064)

Uczniwa dziewczyna z dobrymi świadectwami, z gotowa- niem do lepszego pań- stwa poszukuje posady od 1 kwietnia lub później. Zgl. do Dzien. Bydg. „Le- psza”. (6116)

DZIERZAWY

Wydzierżawia korzystnie dom, 3 pokoje kuchnia, 5 1/2 morgi ziemi w Bydgoszczy. Wiad. No- wodworska 28, kolonjalka. (3261)

Dom wolny, około cztery morgi najlepszej ziemi, Wiel- kie Bartodzieje, 85 zł mie- sięcznie wydzierżawie. Ad- res Dzien. Bydg. (6068)

Piwnica (6056) nadająca się na warsztat lub na składnię do wy- najęcia. Chwykowo 14.

10 morgowe gospodarstwo przedmie- ście za 800 zł wydzierżawie. Sokolowski, Sni- adeckich 40. (3278)

1-2 pokoi próżnych poszukuje bez- dziejne małżeństwo. Zgl. „Solidni” filja Dzien. (3289)

Inwalida wojenny szuka 2 pokoje z kuchnią i stajnią od gospodarza, płaci czynsz półroczny ewent. roczn. Zgl. Kujawska 12, I. ptr. lewo. (6097)

Poszukuje mieszkania za obrobienie ogrodu, lub portjerstwo, z dobrem poleceniem. Zgl. filja Dzien. „W. 18”. (3277)

Poszukuje (6065) pokoi z kuchnią zaraz. Of. do Dzien. pod „H. R.”

Mieszkanie 4 pokojowe, wygodami za- raz za zwrotem remontu rok czynszu. Wiadomość filja Dzien. (3254)

Mieszkanie 2-3 pokoje poszukuje. Of. pod „M. W. 61” do Dz. Bydg. (6075)

Mieszkanie (6076) jeden pokój. Szeźka 7.

2 pokoje z kuchnią zaraz do wyn- ajęcia. Zgl. do Dz. Bydg. pod „105”. (6061)

POKOJE

Poszukuje pokoju umeblowanego ewtl. z całodzienn. utrzym. w pobliżu Dzien. Bydg. Laskawe oferty do Dzien. pod „J. T.”. (6084)

Pokój (6067) umebl. z kuchnią do wyn- ajęcia. Żuławy 10, II.

Pokój (3282) umebl. z osobnym wej- ściem do wynajęcia. Chro- brego 22, III p. prawo.

Pokoje (3256) ładnie umebl. do wynaje- cia. Gdańska 50, II lewo.

Pokój (3258) z utrzymaniem. Gdańska 137, III.

Pokój (3258) umebl. Toruńska 185.

Pokój dla 1 lub 2 osób. Król. Jadwigi 6, I lewo. (6078)

Pokój umebl. Chwykowo 15, I lewo. (6082)

Pokój (6043) z kuchnią umebl. duży, niekrepujący, (fortepjan). Kujawska 106, gospodarz.

Pokój do wynajęcia dla 2 panów lub pań inteligentnych. Sienkiewicza 57, I p. lewo. (3270)

Pokój (6066) umeblowany do wynajęcia Garbary 11, parter prawo.

Pokój ul. Grodzka 16, I ptr. Go- łubiska. (6081)

Pokój (6058) Kordeckiego 14, I prawo.

Pokój do wynajęcia. Kollataja 4 III ptr. prawo. (3274)

Pokój na 2 osoby z utrzyma- niem. Kordeckiego 1, re- stauracja. (6104)

POŻYCZKI

Wypożycze 1000—10.000 zł. Znaczek na odpowiedź do filji Dz. „Pożyczka”. (3268)

Kto pożyczycy 10.000 zł na do- kończenie domów przy ul. Piotrkowskiej, dosta- nie jako procent 3 pokoje z kuchnią. Oferty pod „10.000” Dzien. (6844)

Pożyczki osiągnąć mogą urzędnicy państwowi, komunalni, wojskowi, oficerowie itd. za adnotacją na pensji. Zgl. osobiste lub pisemne. Biuro Bankowe Poznań, Podgórna 7. (6100)

MATRYMONIALNE

Kawaler (3257) kupiec samodzielny skła- du bławatów w Bydgosz- czy, posiadający również kamienicę wartości 80.000 zł; z powodu braku zna- jomości poznalby chętnie panią w wieku do 25 lat, cokolwiek majątku dla wspólnego dobra pożada- ne. Dyskrekcja zagwaran- towana. Spieszne oferty z dołączeniem fotografii upraszam do filji Dzien. Bydg. pod „20. J. M.”

Wydam siostrzenicę przystojną blondynkę, lat 30, ziemian- kę, mającą 35.000 gotówki oraz wyprawę, za starsze- go lekarza, aptekarza, ur- zędnika, ziemianina. Pro- sze złożyć oferty z foto- grafją do Dzien. Bydg. pod „Siostrzanica”. (6098)

RÓŻNE

Tani Tydzień Książki Polskiej od 21. III.—4. IV. w księ- garni N. Gieryna, Pl. Te- atralny. Korzystajcie z okazji. (5938)

Książki kucharskie, ogrodnicze w wielkim wyborze w księ- garni N. Gieryna, Plac Teatralny. (4939)

Pocztówki Wielkanoce, albumy, pa- pier listowy ozdoby tani w księgarni N. Gieryna, Pl. Teatralny. (5940)

Druga do zdrowia, piękności, po- wabu prowadzi do Julja- nowej Dreherowej, War- szawa, Nowogrodzka 21/10. Cenniki z opisami arty- kułów higienicznych, pa- sów brzusznych, pończoch gumowych, masek pięk- niających etc. żądajcie bez- płatnie. (4636)

Wypożyczam samochód ciężarowy. 3 Ma- ja 15, tel. 1185 — 1470. (3284)

Unieważniam zgubiony dyplom szofer- ski na nazwisko Michał Mordec. (5781)

Obejgę rzuconą na osobę p. Le- ona Kugielskiego odwo- łuję. Jastrzębska. (6009)

Przybiłkaj się pies wilk. Odebrać mo- żna Bonin, mistrz rze- źnicki, Dworcowa 16. (6122)

Pianina Jähnego sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Fortepianów W. Jähne** (30648) Bydgoszcz **Gdańska 149**, tel. 2225. Filje: Grudziądz **Toruńska 17-19**. **POZNAŃ**, Gwarna 10.

Przeprowadzki każdego rodzaju miejsco- we i zamiejscowe usku- tecznie wozami meblowe- mi pod gwarancją (4405)

Władysław Poczekaj dom ekspedycyjny **Pomorska 38**. Tel. 65.

W podróży w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgar- niach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski

W sobotę, dnia 21 marca br. o godz. 23 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, syn, brat, zięć, szwagier i wujek śp.

Antoni Grzegorski

kierownik gorzelni w Teresinie
przeżywszy lat 35, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona
Zona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25-go marca b. r. o godz. 4 po połud. z domu żałoby przy ul. Mazowieckiej 10 na cmentarz parafji Serca Jezusowego. (6119)

Antoni Grzegorski

kierownik Gorzelni Rolniczej w Teresinie

Wdzięczni za Jego sumienną i gorliwą pracę, zachowamy Go w wiernej pamięci.

**Zarząd i Rada Nadzorcza
Gorzeln Rolniczej w Teresinie.**

Teresin, dnia 23 marca 1931 r. (6090)

Podziękowanie.

Za liczne wyrazy współczucia i życzliwości z powodu zgonu ś. p.

Emila Jungblutha

oraz uczestnictwo w pogrzebie składamy duchowienstwu, przyjaciołom i znajomym serdeczne podziękowanie.

6020) **Rodzina.**

Dnia 21 bm. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie ś. p.

Antoni Grzegorski

Prezes Tow. Pow. i Woj. w Samsiecznie.

Zmarły był wzorowym i gorliwym prezesem tutejszego Towarzystwa i pozostanie nam w stałej pamięci.

**Imieniem Tow. Powst. i Wojaków
Zarząd.**

Samsieczno, w marcu 1931 r. (6091)

W sobotę, dnia 21 bm. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, długoletni drogomistrz oddziału tramwajowego ś. p.

Ryszard Szreiber

W Zmarłym, który pracował przeszło 20 lat w przedsiębiorstwie, straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

**Tramwaje i Elektrownie Miejskie
Bydgoszcz.**

Bydgoszcz, dnia 24 marca 1931 r. (6123)

Wielobnemu Duchowienstwu, p. Zawiadowcy stacji osob. Bydg. Związkowi Urz. Kolej, Maszynistów, Konduktorów, Kolegom oraz wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę, złożyli wieńce i wyrazy współczucia z powodu śmierci mojego najdroższego męża, naszego kochanego oca, syna, brata, zięcia, szwagra i wujka ś. p.
Leona Lanowskiego
składamy z głębi żałoby serce najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Rodzina.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 25 marca br. o godz. 10-tej, sprzedam przy ul. Dworcowej 72, w firmie „Hartwig“, następujące rzeczy: fortepjan, bibliotekę, biurko, 2 fotela klubowe, stół i 4 krzesła.

6109) M. Bertrandt, kom. sądowy z pol.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach **wszystkich liszajach, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świeżo uznania. 4866 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez porturjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenie, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Cierpienia nerwów. (6060)

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, oddz. 25.

Ser „Elka“

dorównuje w jakości najlepszym wyrobom zagranicznym



Fabrykant: L. Krieg, Tiegenhof.
Przedstawiciel: W. Przywarki, Bydgoszcz,
ulica Paderewskiego 12, telefon 456. (6035)

Licytacja przymusowa Gdańsk - Wrzeszcz, Hauptstr. 85.

W poniedziałek, 30 marca br. przed południem o godzinie 11-tej sprzedawac będę na rachunek obcy, w całości lub częściowo przez publ. licytację za gotówkę:

kompletny zapas maszyn do wyrobu torebek papier.

składający się: z **maszyny krzyżówki** (Kreuzbodenbeutelmaschine) wyrabiającej torebki w formatach od 85x130 mm. do 190x310 mm., maszyna ta wyrabia także torebki futrowane; **maszyny fałdówki** (Seitenfaltenbeutelmaschine) wyrabiającej torebki w formacie od 80x130 mm. do 300x500 mm.; **maszyny drukarskiej** typu „Anelin“ na druk dwukolor., w załącz. do maszyn 1 i 2 **maszyny do zycia torebek**. Wszystkie model 1927 L Benassen, Puteaux. Powyższe maszyny są nowe i w najlepszym stanie, nieużywane. Obejrzeć można za poprzednim zameldowaniem lub w dniu przetargu od godz. 8. Kaucja licyt. 500 guld.

Siegmund Weinberg

zaprzyjęzony publ. ustan. aukcjonator

sądownie zaprzyjęzony rzeczoznawca.

Biuro: Gdańsk-Danzig, Altstädtischer Graben 48-49, telefon 266-33. (6073)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, iż uchwałą Korporacji Miejskich z dnia 11 lutego 1931 r. uchwalono

nowy Statut

dot: opłat targowych i jarmarcznych, który wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1931 r.

Statut powyższy wywieszony jest do dnia 1 kwietnia br. w skrzynce ogłoszeniowej w Ratuszu.

Grudziądz, dnia 21 marca 1931 roku. (6106)

Magistrat

(-) Lipowski.

Architektów, budowniczych, nauczycieli, emerytów, sekretarzy gminnych

i t. p. osób zaufanych poszukuje się w wszystkich miejscowościach kraju dla wielkiej instytucji finansowo-budowlanej.

Zgłoszenia pod „Budowa własnego domu“ do Biura Ogłoszeń „Par“ Lwów, Akademicka 14. (6072)



Uwaga!

Od 2 kwietnia 1931 r.

rozpoczynają się nowe kursy dla kierowców samochod. dla Pań i Panów. Cena dla zawodowych kierowców zł 150, dla uzupełniających zł 80 płatnych ratami. Przyjęcia codziennie, z zapisy w biurze przy ulicy

**Wola Zamkowa 4,
róg ul. Św. Jakóba
w Toruniu.** (3324)

Uniwersytet Politechn. w Paryżu

20-ty rok. Stud.-Inż. (2-let.) In Absentia. (Koresp.) Wydz.: Samochod. Lotn. Elek. Żel.-Bet. Ogrz.-Centr. Stud. w jęz. franc. i niem.; możl. skróć. studj. dla kandyd. posiad. wiad. specj. Regl. i progr. Sekret. General dept.: D. D. U. P. P. 38, Rue Hallé, Paris. (5775)

Foto-Atelier

z zakładem powiększeń, w ruchliwym i wśród miasta większego, od 1912 r. zał., dobra egzystencja, z rozpowszechnioną i dobrze zaprowadzoną Klientelą, zapewnionem źródłem dochodu, duże ubikacje robocze, urządzenie elektr., 2 słoneczne pokoje z kuchnią natychmiast dla odpowiednich reflektantów na sprzedaż. Proszę się zgłosić pod „Foto-Atelier“ do filji Dzien.

„Bacon-Export“ Gniezno

Rafinerja smalcu w Bydgoszczy
sprzeda każdą ilość

skwarków prasowanych wieprzowych jako znakomity żer dla drobiu i świń, po cenie najniższej. Zapytania oraz zamówienia prosimy kierować pod adresem powyższej firmy do Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 56. (5793)

Jedyny Polski Hotel w Brodnicy

w Rynku (Sanssouci) po odnowieniu od 1 lipca do przedzierzawienia. Bliższych informacji udzieli oraz oferty przyjmuje do 15-go kwietnia br. (6102)

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
miasta Brodnicy na Pomorzu.**

Kilka mało używanych

PIANIN

częściowo tylko przegranych poleca tanio z gwarancją

Fabryka pianin (2858)

B. SOMMERFELD
Śniadeckich 56 BYDGOSZCZ Gdańska 19

Filje:
Gdańsk, Hundegasse 112. Grudziądz, Groblowa 4.

Oberża

obszerne podwórze do wypręgni, połączona z składem kolonialnym w średnim mieście Pomorza, dobre położenie, do wydzierżawienia. (6114)

Bernard Baumann, Nowe (Pomorze).

Przedstawiciele - sprzedawców

uczciwych, inteligentnych do sprzedaży ratalnej poszukuje natychmiast poważna Sp. Akc. na wysoką prowizję. Łaskawe oferty kierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „12,13“. (6111)

Pomocnik (6072) fryzjerski damsko-męski potrzebny na stałe zaraz. Adr. wskaże Dz. Bydg.

Owczarz

z zaciągami i ogrodnik

kawaler potrzebni od 1. 4. 1931 r. (5908)

Strzelno Klasztorne.

Krawcowe

na poprawki potrzebne zaraz. (6099)

**Bydgoski Dom Towarowy
Gdańska 10-12.**

178

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.



Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży Maszyn do zycia potrzebni.

Oddamy

Sosne pospol. 1. r. s. 4,- zł
2. l. s. 8,- zł
Świerk „ 2. l. s. 12,- zł
3. l. s. 30,- zł
Buk czerwony 2. l. s. 35,- zł
Deby siane 1. r. s. 20,- zł
za 1.000 sztuk.
Drzewa alejowe i rośliny na żywopłoty jak i wszelkie inne sadzonki leśne.
Szkołka Leśna
Br. Kunca
Sepolno (Pom.) (3881)

Linoleum

Dywany i chodniki
poleca bardzo korzystnie

Waligórski

Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem. 5871

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 1/2, niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 1/2 drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.